Nr. 199

Czwartek 4 lipca 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLIV

...cja i Administracja
Warszawa
...ecka 7— ... 5.06.70

Kraków
...ajewskiego 5
Telefon 103/10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.— Za zmianę adresu 50 gr.
ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

...zyczyny i skutki

Rady Naczelnej Pol... Socjalistycznej, ogła... BOJKOT WYBORÓW, ...adzanych na podsta...KICH ordynacyj wybor... wyszły one ... upadła.

...ozsądny nie zaakceptu... rzecz jasna — śmiesznej ... p. posła St. Mackiewi... jakoby bojkot był rodza... aktu „antypań... polski ruch socja... na pełne prawo ... nad zarzutem „... twowości", jeżeli będ... rowany przeciw niemu, ...ządku dziennego ze ... publicystom ... brak wszel... do dawania nam ... dziedzinie. Chodzi ... innego. Chodzi o ...YNY decyzji, powzię... naczelną instancję kie... naszego ruchu.

... PRZYCZYNY zostały ... dobitnie, ... w toku całej debaty ... wyłuszczyliśmy wszy... dające ocenę ... sytuacji Polski, ...ego układu sił, które ...działają, SKUTKÓW, ja...kają z przepisów, od...anych monotonnym gło...pos. Podoskiego. Mówi...zak, że położenie kra... na skutek zgonu Józe...udskiego gruntownym ...; że połączone „auto... przywódców BBWR. le... odmiennej ... autorytet, który od... stawianie w tej właś... wielkich ruchów spo...łych poza nawiasem OFI...ALNEGO życia politycznego ...st lekkomyślnością bezgrani... mówiliśmy, że LUDZIE PRZYZWOIC: nie wezmą udzia... w TARGU O MANDATY, ...ki wynika z koniecznością ...ochronną z całej konstrukcji projektu BBWR.; domorośli „Talleyrandowie" obozu „sana...cyjnego" wykombinowali to wszystko tak, że bez zgody sze... wydziału bezpieczeństwa, wo...wody, starosty, ministra, pre... BBWR. nikt nie zdoła „przeskoczyć". My nie nadaje... do roli „kandydatów na posłów", oczekujących w ...ziums przedpokoju ... zapad...a przychylna akceptacja.

To wszystko zostało powie...ziane... Spytaliśmy też o zda...rządu, ODPOWIEDZIAL...GO ZA PAŃSTWO. Rząd ...lczeć. Pp. Podoski i Car ...ntowali na trybunie sej...ej ideologię Polski „poma... BEZ PIŁSUDSKIEGO. ... przyjmujemy ani tej „i...", ani tej reprezentacji. ... DEMORALIZOWANIU ...ublicznego, w demorali..., które będzie treścią ...cji wyborczej" według ... ustawowych BBWR.-

uczestniczyć nie zamierzamy.

To jest chyba proste i jasne? Polski ruch socjalistyczny wyrósł nie z mandatów poselskich. My te mandaty umieliśmy ZDOBYWAĆ; nie potrafimy o nie się TARGOWAĆ. Tu leży wielka różnica w... postawie... życiowej.

Jeżeli ordynacje wyborcze BBWR. przejdą tak samo poprzez Senat i poprzez podpis p. Prezydenta Rzeczypospolitej.— OŚRODEK ŻYWYCH SIŁ KRAJU powstanie — czy to się komu podoba, czy nie — poza obrębem przedstawicielstwa oficjalnego, ale SZTUCZNEGO.

Takie jest nieubłagane prawo socjologji. Ten ośrodek będziemy tworzyli wysiłkiem nieustannym. Polskie masy pracujące dojrzewają w tempie o wiele szybszem, niż to się wydaje p.p. szefom wydziałów bezpieczeństwa. Sprężysta wola zbiorowa i twórcza myśl przebudowy społecznej staną się wkrótce w Polsce czynnikiem, silniejszym, niż mechaniczne zesumowanie pojęć i marzeń reakcji, przedstawione nam z trybuny sejmowej przez p.p. Podoskiego i Cara, jako „idea państwowa" Polski „pomajowej"... bez Józefa Piłsudskiego.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Anglja wobec Abisynji i Włoch

Echa oświadczeń ministrów angielskich w Izbie Gmin

Poniedziałkowe wystąpienie E...ena i Hoare w Izbie Gmin, o których pisaliśmy osobno, w sprawie Abisynji, sprawiło silne wrażenie, zarówno co do treści, jak i co do tonu. Co do treści prasa wskazuje na bezinteresowną ofertę angielską, którą Mussolini odrzucił, mi... że samo uczynienie jej dowodzi stopnia zainteresowania W. Brytanji tą sprawą w chęci obrony powagi Ligi Narodów. Co do formy zaś podkreślany jest zdecydowany ton wystąpień ministrów angielskich, który dowodzi, że W. Brytania sprawy nie porzuci.

W niektórych kołach parlamentarnych zresztą oferta brytyjska odstąpienia portu Zeila Abisynji aby skłonić Włochy do przyjęcia kompromisu z Abisynją, jest ostro atakowana i szereg głosów zaatakował Rząd, że wogóle poczynił tego rodzaju ofertę i w dodatku bez aprobaty parlamentu. Co do tego zarzutu jednak w kołach rządowych podkreślają, że ustępowanie ziem w kolonjach brytyjskich, które należą do korony, jest (formalnie oczywiście) prerogatywą króla, e nie parlamentu.

Oferta obecna wobec odrzucenia jej przez Mussoliniego, upadła gabinet brytyjski będzie się zasta...wiał nad dalszemi nowemi krokami, aby zapobiec wojnie w Afryce i obronić prestige Ligi Narodów.

W kołach politycznych wskazują na osłabienie pozycji min. Edena, którego część prasy angielskiej otwarcie oskarża, że gotów był brytyjskie terytorjum i brytyjskich obywateli wydać na łup Abisynji.

(PAT)

Za bombardowanie Pekinu

Za udział w ostatniej rewolcie pod Pekinem został skazany na śmierć Tuan - Czan - Czih. Ogółem aresztowano za udział w tych rozruchach 109 osób, które będą sądzone przez sąd wojskowy.

(PAT)

Na Dalekim Wschodzie

Stan wojenny

na granicy Związku Sowieckiego i Mandżurji

Prasa sowiecka zamieszcza tekst noty wręczonej 1-go bież. miesiąca przez konsula Jurenjewa ... spraw zagranicznych Japonji Hirocie, protestującą przeciwko zjawieniu się 27-go czerwca w kanale rzeki Amuru w pobliżu wsi Pojarkowo dwuch kanonierek mandżurskich, które w ten sposób pogwałciły wody terytorjalne sowieckie w miejscu zamkniętem dla nawigacji okrętów, należących do państw obcych. Nota dodaje, że pomimo ostrzeżenia kanonierki kontynuowały swą podróż, przyczem fotografowano brzegi i łodzie sowieckie. Załoga kanonierek według brzmienia noty miała znajdować się przy armatach i karabinach maszynowych, które były skierowane na brzegi i łodzie sowieckie. Tylko dzięki przytomności umysłu załogi łodzi sowieckich, które nie otworzyły ognia przeciwko łodziom mandżurskim, jak zanacza agencja Tassa — nie doszło do rozlewu krwi i dalszych komplikacyj.

Nota sowiecka przypomina, iż w ciągu dwuch ubiegłych miesięcy już czyniono w Charbinie, a w szczególności w Tokio demarche w sprawie pogwałcenia granicy sowieckiej, którą 1 maja przekroczył oddział dziesięciu żołnierzy japońskich i mandżurskich, strzelając do patrolu sowieckiego, złożonego z czterech żołnierzy.

Dn. 6 maja w pobliżu wsi Rypowskoje został zabity strażnik graniczny Tomina i ranny był strażnik Trubnikow.

Dnia 3 czerwca został zaatakowany patrol dwuch żołnierzy sowieckich w odległości 1700 metrów od granicy. 20-u żołnierzy japońskich urządziło zasadzkę ... której zginął dowódca patrolu sowieckiego Silujanow, którego przeniesiono — na terytorjum mandżurskie.

Nota sowiecka twierdzi następnie, iż w odległości 20 km. od Błagowieszczeńska został zaatakowany kuter sowiecki.

W pobliżu stacji Pogranicznaja oddział japoński liczący 40-u żołnierzy z dwoma oficerami przekroczył granicę sowiecką, przenikając na odległość pół kilometra na terytorjum sowieckie.

Nota sowiecka protestuje przeciwko zachowaniu się lokalnych władz mandżursko - japońskich, twierdząc, iż Rząd sowiecki nie może zezwolić na nawigację statków japońsko - mandżurskich na wodach wewnętrznych Związku Sowieckiego. Rząd sowiecki wyraża nadzieję, że Rząd japoński wyda zarządzenia, które zapobiegną powtórzeniu się podobnych wypadków, mogących pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

(PAT.)

Z Tokio donoszą: W kołach miarodajnych podkreślają, że wręczenie przez ambasadora sowieckiego Jureniewa noty protestacyjnej wywołało pewne zdziwienie. Ministerjum spraw zagranicznych ... zajęło dotychczas stanowiska wobec noty, oczekując na źródłowe informacje w sprawie incydentów granicznych. Koła miarodajne zaznaczają, że incydenty zostały spowodowane niedostateczną ochroną granicy. Sfery te wyrażają niezadowolenie z powodu ogłoszenia tekstu noty sowieckiej w Moskwie we chwili wręczenia jej w Tokio. (ATE).

27 dni w powietrzu

Bracia Key wylądowali w Meridian w stanie Missouri, przebywszy w powietrzu 27 dni 5 godzin 33 minuty. Rekord braci Hunter został pobity. O locie tym pisaliśmy przed kilku dniami.

W Hiszpanji

Od października trwał strajk

Z Madrytu donoszą, że strajk protestacyjny w Asturji, proklamowany w ub. roku przeciw wyrokom śmierci na uczestników rozruchów rewolucyjnych w Asturji w październiku 1934 r. został wczoraj zakończony.

Premjerowi hiszpańskiemu p. Lerroux złożono petycję, pod którą podpisało się przeszło 200 tys. osób, domagającą się ułaskawienia skazanych na śmierć za udział w powstaniu październikowem. Premjer Lerroux przyjmując delegację oświadczył, iż przywódcy powstania zostali ułaskawieni i że w ten sposób sprawa została już załatwiona. (PAT).

Herriot nie chce współpracy z lewicą

W dobrze poinformowanych kołach paryskich twierdzą, że minister stanu, Herriot, zamierza ustąpić ze stanowiska przewodniczącego stronnictwa radykałów socjalnych. Herriot pozostanie jednakże nadal członkiem partji. Minister powziął zamiar złożenia kierownictwa grupy radykalnej w związku z ostatniem przemówieniem byłego premjera Daladier, który jest przywódcą lwego skrzydła frakcji.

„Echo de Paris" oświadcza, że Herriot był w najwyższym stopniu poirytowany wystąpieniem Daladier, który wypowiedział się o konieczności współpracy z lewicą.

(ATE.)

Rozwiązanie łódzkiej Rady Miejskiej

PAT. komunikuje:

Decyzją z dn. 1 lipca r. b. p. minister spraw wewnętrznych rozwiązał Radę Miejską m. Łodzi z powodu stwierdzonej niezdolności do wykonywania ciążących na niej zadań ustawowych. W szczególności Rada Miejska m. Łodzi mimo wielokrotnych posiedzeń, trwających od marca r. b. okazała się niezdolną do uchwalenia budżetu i w ten sposób zmuszała Zarząd Miejski do pozabudżetowej gospodarki.

Nadto Rada Miejska m. Łodzi okazała się niezdolna mimo upomnienia do opanowania wśród swych członków ekcesów uwłaczających powadze i obniżających zaufanie wśród społeczeństwa do organów samorządowych. (PAT).

Znowu konfiskata

Wczorajszy nasz numer został znowu skonfiskowany. Konfiskacie uległ artykuł LEONA BERENSONA, jednego z najwybitniejszych obrońców politycznych Polski; nazwisko BERENSONA związane jest nierozerwalnie ze wspaniałym okresem życia polskiego świata prawniczego, kiedy oddał on tak wiele sił ratowaniu przed carską szubienicą działaczy Organizacji Bojowej P. P. S.

Artykuł LEONA BERENSONA był poświęcony ocenie ordynacyj wyborczych B. B. W. R.

Rada Naczelna P.P.S.

Zatwierdzenie sprawozdania C.K.W.

Uzupełniamy nasze sprawozdanie z przebiegu obrad Rady Naczelnej PPS. podkreśleniem, że Rada Naczelna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Centralnego Komitetu Wykonawczego, złożone przez tow. T. Arciszewskiego.

W ten sposób ... już teraz przed ... uchwał Rady.

Walka o prawo wyborcze trwa dalej

...usimy zbudzić i skupić wszystkie żywe siły kraju

Senat i prawo wyborcze

Senacka Komisja Konstytucyjna odrzuciła wszystkie poprawki

Ordynacje wyborcze B.B.W.R. pozostają bez zmiany

Przebieg walki o prawo wyborcze na terenie Sejmu i Senatu będziemy w dalszym ciągu oddawali z możliwą dokładnością. Jutro czytelnicy znajdą tekst stenograficzny mowy tow. Kazimierza Czapińskiego, będącej odpowiedzą na próbę p. Cara sformułowania „ideologji" projektów „sanacyjnych". W dalszym numerze ogłosimy mowę tow. Antoniego Szczerkowskiego, która zamknęła cykl socjalistycznych przemówień sejmowych.

* * *

Senacja Komisja Konstytucyjna zakończyła wczoraj swoje... „prace". W błyskawicznem tempie „załatwiono się" z wszelkiemi wnioskami opozycyjnemi. Poprawki tow. D. Kłuszyńskiej były właściwie wznowieniem w ramach regulaminu projektu ZPPS. Pp. senatorowie BBWR. nie zadali sobie trudu jakiejkolwiek dyskusji rzeczowej.

Kierowali zbożnem dziełem pp. Loewenherz i Roman pod opiekuńczem okiem p. Targowskiego.

* * *

GŁOSOWANIE

Posiedzenie zaczęło się od głosowania nad wnioskiem sen. tow. Kłuszyńskiej o odrzucenie całej ustawy. Wniosek ten upadł głosami BBWR.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie wszystkie poprawki zgłoszone przez tow. Kłuszyńską en bloc. Wszystkie te poprawki hurtem odrzucono.

[illegible] od głosowania.

Odrzucono również wszystkie poprawki zgłoszone przez Klub Ukraiński oraz jedyną poprawkę zgłoszoną przez klub Narodowy.

Całą ustawę o ordynacji wyborczej do Sejmu przyjęto w brzmieniu sejmowem.

ORDYNACJA WYBORCZA

Przystąpiono do ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu. Sprawozdawca sen. Roman prosi o przyjęcie tej ustawy bez zmian.

Sen. Gląbiński z Klubu Narodowego uważa, że ustawa ta nie jest sprzeczna z konstytucją, ale [illegible] tylko zastrzeżenia co do miernika [illegible].

„Naszą tendencją — powiada sen. Gląbiński — jest, ażeby wybrano ludzi niezależnych, którzy [illegible] boją się takiego czy innego zachowania się w Izbie Ustawodawczej". Mówca zapowiada głosowanie przeciw ustawie. Jak z powyższego można wnioskować, [illegible] dekom chodzi o względy personalne, ale zasadniczo godzą się [illegible] „sanacyjną" ustawę.

MOWA SEN. J. WOŹNICKIEGO

Zająłem wczoraj stanowisko może najbardziej ugodowe, bo, stając [illegible] gruncie projektu Panów, zgłaszałem tylko sugestje, zmierzające do jego poprawy. Nie spotkałem się jednak [illegible] strony Panów z żadną odpowiedzią, z czego muszę wyciągnąć konsekwencje, gdyż jeśli nie [illegible] wiedzi, to szkoda poprostu rozma[illegible]. Jeżeli brak odpowiedzi wynika z tego, że sprawiłaby ona panom znaczne trudności, to ja to szanuję, gdyż lepiej nie odpowiadać wcale, niż w sposób, który byłby dla obu stron kłopotliwy. Pragnę tylko Panów powiadomić, że projekt ordynacji wyborczej do Senatu w całej koncepcji jest dla nas nie do przyjęcia. Jedyna poprawka, którą moglibyśmy zgłosić, zmierzałaby do przywrócenia prawa wyborczego tym wszystkim, którym projekt odbiera, to jest [illegible] miljonom obywateli. W tym duchu postawimy poprawkę na plenum.

MOWA TOW. DANIELEWICZA.

(W streszczeniu).

Projekt ustawy wyborczej do Senatu [illegible] dzący. P. premjer Kozłowski powiedział, że celem samorządu są prace gospodarcze, a nie polityka, tymczasem panowie sami wprowadzacie do samorządu politykę, powołując go do wyborów, stanowiących akt czysto polityczny. P. premjer Kozłowski mówił również, że Naród, Rząd i Państwo to jedna całość, [illegible] ale z ordynacji wyborczej senackiej wcale to nie wynika, prawa bowiem otrzymuje tylko niewielka garstka ludzi.

Trzeba było powiedzieć, dlaczego pozbawia się prawa wyborczego chłopa, robotnika, rzemieślnika, drobnego urzędnika, którzy przecież stanowią chleb i sól Państwa. Dawniej były przynajmniej kurje wyborcze, dziś i to jest przeznaczone po to tylko, aby pozbawić wpływ [illegible] wyborczego olbrzymie masy. To nie jest projekt wychowawczy. W imieniu swego Klubu stawiam wniosek o odrzucenie projektu ordynacji wyborczej, przyjętego przez Sejm, w razie zaś nieprzyjęcia tego wniosku, zgłaszam szereg poprawek, zmieniających charakter projektu, a będących powtórzeniem poprawek, zgłoszonych przez Klub P. P. S. w Sejmie.

Również sen. Pawłykowski (Klub Ukraiński) ustosunkowuje się negatywnie do projektu „sanacyjnego". Zgłasza szereg poprawek.

Po przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego Komisji, dla [illegible] znajomienia się z poprawkami, zgłoszonemi przez mniejszość Komisji, zabrał głos referent, sen. Roman proponując przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Sejm. Referent odrzuca również poprawki, zgłoszone przez sen. Thulliego i sen. Makarewicza, którzy chcieliby widzieć posłów i senatorów poprzedniej kadencji, obdarzonych czynnem prawem wyborczem do przyszłego Senatu, a to ze względu, iż posiadali oni zaufanie ludności.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto ustawę w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Taki bowiem był rozkaz zgóry.

Posiedzenie Senatu

Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się jutro, w czwartek, dn. 4 m., o godz. 11 rano.

Przeciwko „sanacyjnej" ordynacji wyborczej

Strajki i demonstracje

Zgromadzenie w Stanisławowie

[illegible]

W niedzielę, dnia 23 czerwca w gmachu Z. Z. K. w Stanisławowie odbył się wiec ogólny w sprawie ordynacji wyborczej.

W wypełnionej po brzegi wielkiej sali Z. Z. K. zagaił zgromadzenie i przewodniczył tow. Szalasing, sekretarzował tow. Paszek. Referował tow. Wojewoda, który scharakteryzował dokładnie projekt ordynacji wyborczej BBWR.

Po odczytaniu przez tow. Paszka rezolucji i dyskusji, w której zabierali głos tow. Sagała i inni, przyjęto rezolucję, wyrażającą kategoryczny protest przeciwko „sanacyjnej" ordynacji.

Odśpiewaniem „Czerwonego" zakończono tłumne zgromadzenie.

Zgromadzenie w Woli Duchackiej

[illegible]

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Woli Duchackiej pod Krakowem zgromadzenie publiczne, poświęcone sprawie nowej ordynacji wyborczej. Pomimo zrywania naszych afiszów, co stało się już nałogiem „sanacyjnym", na zgromadzenie stawili się tłumnie robotnicy.

Pierwszy przemawiał tow. Saks, referując o sytuacji politycznej i gospodarczej, po nim zaś obszerny referat o ordynacji B.B.W.R. wygłosił tow. Cekiera.

Żywa reakcja słuchaczy była dowodem, że słowa mówcy znalazły u nich pełne zrozumienie. Ze szczególnym aplauzem spotkała się opinja referentów, gdy stwierdzali, że ruch robotniczy nie da się zdusić, dlatego tylko, że pozbawieni będziemy przedstawicielstwa w Sejmie.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie.

Strajk protestu w Świeciu

[illegible]

W niedzielę, 23 czerwca, odbyliśmy wielkie zgromadzenie robotnicze przeciwko ordynacji wyborczej BBWR.

Referat naszego mówcy przyjęto z uznaniem. Przeszło 20 członków Zw. Rezerwistów i Z. Z. Z. wstąpiło z miejsca do organizacji klasowej, wypowiadając się przeciwko „związkom" „sanacyjnym".

Strajk demonstracyjny jednogodzinny przeciwko „sanacyjnej" ordynacji wyborczej wyznaczony został na 26 czerwca. Udał się on w całej pełni.

Strajkowali robotnicy przy budowie wału nad Wisłą, przy budowie śluzy, przy budowie targowiska, przy budowie magazynów zbożowych i przy powiększaniu parku miejskiego. Nie znalazł się ani [illegible].

Pływające fortece

Krążowniki, które mogą opłynąć glob ziemski bez uzupełnienia zapasów

„Daily Telegraph" zamieszcza szczegółowe informacje, czerpane z miarodajnych źródeł amerykańskich o sile nowych okrętów wojennych, w które w niedalekiej przyszłości wyposażona być ma marynarka St. Zjednoczonych. Okręty te przewyższać będą pod każdym względem największe pancerniki angielskie typu „Nelson". Podczas gdy uzbrojenie okrętów klasy Nelsona składa się z 9 dział kalibru 40,6 cm., oraz kilkunastu dział mniejszych, okręty amerykańskie otrzymają po 12 dział tego samego kalibru, jednakże o daleko większym zasięgu. Dotychczas największe z amerykańskich okrętów linjowych zabierać mogły 4570 ton paliwa, okręty nowego typu będą mogły zabrać z sobą 7000 ton paliwa, co pozwoli im na opłynięcie globu ziemskiego bez uzupełniania zapasów. Na wypadek wojny, toczącej się daleko od brzegów Ameryki, nowe okręty amerykańskie będą tworzyły swego rodzaju „pływające punkty oparcia" dla floty St. Zjednoczonych. Jak oblicza specjalny korespondent „Daily Telegraphu" koszt budowy jednego okrętu o wyporności 35.000 ton wynosić będzie około 12 miljonów funtów szterlingów, podczas gdy koszt budowy pancernika typu „Nelson" wynosiły 6 miljonów funtów. (PAT).

Telegraf—telefon—radio

Świat w zdarzeniach

BURZA NAD LENINGRADEM.

Według doniesień z Moskwy, w poniedziałek nad Leningradem przeszła silna burza z piorunami. W pewnym momencie zaobserwowano niezwykłe zjawisko. Z chmury spadła ognista kula o wielkości dużego arbuza, miotając na wszystkie strony błyskawice. Ognista kula spadła na drzewo, poczem nastąpiły ogłuszające grzmoty. Kilka osób, które okryły się przed deszczem pod drzewem, zostały ogłuszone. Siłą ciśnienia powietrza szofer przejeżdżającego samochodu, został wyrzucony na jezdnię. Podczas szalejącej burzy kilka domów w okolicach Leningradu spłonęło od uderzenia pioruna. (ATE).

NOWE ŁAMACZE.

Według doniesień z Moskwy w stoczni w Nikołajewie nad Czarnem morzem przystąpiono do budowy dwuch nowych łamaczy lodów typu „Krasin" o 10.000 HP. każdy. Nowe łamacze lodów nazwane im. Stalina i Lenina wezmą udział w ekspedycjach polarnych wiosną 1936 r. (ATE).

NIEZDOBYTY REKORD.

Z Meridian (Mississippi) donoszą, [illegible] bracia Key, którzy zamierzali pobić rekord długotrwałości lotu, wylądowali onegdaj o godz. 20 m. 5 według czasu miejscowego po utrzymaniu się w ciągu 27 dni, 5 godzin i 33 minut w powietrzu. Wobec niepomyślnej pogody, a przedewszystkiem gęstej mgły, lotnicy byli zmuszeni do lądowania. (ATE).

POŻAR W PARKU LUDOWYM.

W parku zabaw ludowych Palisades Park na brzegu rzeki Hudson w [illegible] Jersey wybuchł pożar, który [illegible] dzenia. Kilka osób odniosło obrażenia. 2000 dzieci, które zwiedzały park w chwili pożaru, zostało w czas wyprowadzonych z terenu zagrożonego pożarem. (ATE).

REKINY POD SUSZAKIEM.

Z Belgradu donoszą: Na wodach jugosłowiańskich w pobliżu Suszaku pojawiły się rekiny. Liczni letnicy, kąpiący się w morzu zauważyli wczoraj po południu dwa potwory morskie, zbliżające się ku brzegom. Gdy zauważono, że są to rekiny, powstał wśród kąpiących się popłoch. W panicznym strachu rzucono się do ucieczki. Wszyscy kąpiący się, z wyjątkiem młodej dziewczyny, obywatelki czechosłowackiej, która wypłynęła daleko na morze, zdołali schronić się w bezpieczne miejsce. Odważna pływaczka padła ofiarą bestyj morskich. (ATE).

Przegląd prasy

LUDOWCY A WYBORY.

Krakowski organ Stronnictwa Ludowego, zbliżony do grupy pos. Witosa „Piast", pisze na temat sytuacji obecnej, zbliżających się wyborów i kongresu ludowców, który ma się odbyć 14 b. m. i ma rozstrzygnąć sprawę stosunku ruchu ludowego do ordynacji wyborczej B. B. W. R.:

> „Jest ostatnia chwila, by ratować honor polskiego ludu, przekreślić stokroć przeklęty blichtr mandatu poselskiego, nie mającego zresztą w tej chwili nic wspólnego z mandatem wolnego trybuna ludowego i jąć się wielkiej zorganizowanej pracy nad wzmocnieniem spoistości ludowej organizacji politycznej i gospodarczej przy zachowaniu pełnej niezależności.
>
> Owa niezależność, oto główna kwestja polityki w tej chwili. Wielu ludzi opanował szkodliwy owczy pęd oportunistyczny, właśnie w chwili, gdy ciężkie wstrząsy w obozie sanacyjnym nakazują rezerwę, karność i potrzebę przetrwania za wszelką cenę. Lud polski ma wytkniętą drogę, mamy nadzieję, że Kongres [illegible] nie mocno w jej obronie i nie [illegible] puści do wypaczenia linji polityki ludowej przez zarażone [illegible] portunizmem chore komórki w maszynie organizacyjnej".

Pozatem „Piast" wysuwa żądanie amnestji dla byłych więźniów brzeskich, znajdujących się na emigracji.

MŁODZIEŻ.

„Słowo" chwali bardzo artykuły p. Al. K. (Kawałkowskiego) na temat młodzieży. Specjalnie p. Catowi podoba się teza „odpowiedzialnego kierownika ruchu młodzieży", która głosi, że młodzież wogóle, a młodzież szkolna przedewszystkiem, nie powinna się zajmować polityką. P. Cat natomiast protestuje przeciw poglądowi p. Al. K., by Rząd nie mieszał się do ruchu organizacyjnego młodzieży i jest niezadowolony, że autor głośnego artykułu w „Gazecie Polskiej" w sprawach młodzieży przyznaje młodzieży akademickiej na pierwszym roku studjów prawo zajmowania się polityką:

> Z tych niewątpliwie pięknych i szlachetnych słów odpowiedzialnego kierownika polityki młodzieżowej wyglądałoby, że rząd chciałby się zrzec wszelkiej ingerencji do stosunków młodzieżowych, że zrzeka się roli ideowego stronnika jednej czy jednych organizacyj politycznych młodzieży, że chce [illegible] czy [illegible] charakteru o[illegible] U[illegible], że tutaj p[illegible] ski idzie za dalek[illegible] [illegible], że młod[illegible] pierwszym roku m[illegible] organizacje polit[illegible] prawo rządu dba[illegible] wśród tych organ[illegible] że tak[illegible] na któr[illegible] tyczną sympatją [illegible] dać. Byleby nie było w[illegible] ohydnego kupowani[illegible] [illegible] posady, zul[illegible] wanie i byleby te [illegible] wymawiały istotnie [illegible] Marszałka Piłsudski[illegible] [illegible] mać sprepar[illegible] m[illegible] na Stalin[illegible] [illegible] zdracją."

Al. [illegible] ki sposób [illegible] a zd[illegible] ała młodzi[illegible] nie z[illegible] mocą, kup[illegible] az m[illegible] gać [illegible] u bez k[illegible] apcji — [illegible] isze. Młodzież [illegible] en obcz, który [illegible] a tego brakuje [illegible]

[illegible] LITRJ[illegible]

W „Chwili" czytamy:

> „[illegible] hitler[illegible] [illegible] ra wyn[illegible] mnych kolesz[illegible] wagę. Przez [illegible] swobodę mów[illegible] na scenie. Jako [illegible] rewjowa [illegible] satyrami wywoływa[illegible] dytorjum hi[illegible] Szczególnem [illegible] szyła się piosenka [illegible] nie". Każda [illegible] aluzja do [illegible] pewnego dnia Claire [illegible] trzymała zakaz [illegible] nia tej piosenki [illegible] nieustraszona — [illegible] z piosenki imię [illegible] lej. Każdy naturaln[illegible] ciągu domyślał się [illegible] dal. Niedawno [illegible] scenie panna [illegible] ła się a publie[illegible] „Ein Viertel [illegible] tel gutem Abend[illegible] brazą majestatu. [illegible] występach na deskach [illegible] trwała Claire Wal[illegible] aresztowana.
>
> Komunikat oficjalny [illegible] „Claire Waldorf pope[illegible] zieniu samobójstwo".
>
> Kto chce — niech [illegible]

Groźny pożar w Łodzi

W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł w Łodzi groźny pożar w fabryce Frydlendera przy ul. Limanowskiego 111.

Pożar przybrał odrazu wielkie [illegible].

Na miejsce przybyło 7 oddziałów straży pożarnych, które pracowały do rana.

Ogień strawił doszczętnie [illegible] pietro budynku fabrycz[illegible].

W czasie akcji ratunkowej [illegible] padkowi uległ sierżant straży [illegible], któremu spadła na głowę rozpalona cegła. Straty według prowizorycznych obliczeń wynoszą 100 tys. zł. Przyczyny pożaru narazie nieustalone (PAT.)

Pierwszy w Polsce

Proces o porwanie dziecka

Na wokandzie wydziału III Sądu Okręgowego w Warszawie znajdzie się w nadchodzący czwartek, dn. 4 lipca proces w głośnej sprawie porwania 4-letniego dziecka Janusza Skalskiego przez akuszerkę Rakowską - Kozło[illegible]. Obrona oskarżonej żąda [illegible] w charakterze świadka 4-le[illegible] ofiary porwania dla wyświe[illegible] okoliczności w jakich dziecko [illegible] stało ukryte.

Za twoje myto...

Pisaliśmy niedawno o wszelkich ułatwieniach paszportowych, jakie ułatwienia poczyniły Niemcom z Polski, którzy udali się do Królewca na zjazd Związku Niemców z zagranicy.

[illegible] na zjeździe tym demonstrowano przeciw Polsce, a udział w tych demonstracjach brali Niemcy, obywatele polscy, członkowie „Niemieckiego Zjednoczenia". Złożyli oni ślubowanie wierności dla Trzeciej Rzeszy i maszerowali przed ministrem Rzeszy, [illegible] razem z innymi delegatami z [illegible] oraz oddziałami Reichswehry.

Następnie odbyło się przyjęcie [illegible] pokładzie niemieckiego krążownika, w którem to przyjęciu brali udział [illegible] okitach wygłoszone przem[illegible] [illegible] zrzone przeciw Pols[illegible].

Niemiecy hitlerowcy [illegible] ten sposób wynagrodz[illegible] [illegible] poczynione ułat[illegible] płatne paszporty.

Za twoje myto...

Biura Pśrednictwa [illegible] w Z.S.S.R.

Według doniesień z Mo[illegible] [illegible] większych miastach [illegible] no biura pośrednictwa [illegible] dujące się pod kont[illegible] lu pracy. Zadaniem [illegible] ułatwienie znalezienia [illegible]

Współpraca międzynarodowa a imperjalizm

DEKLARACJE A CZYNY.

Nastrój melancholijny, jaki przebijał z przemówienia przewodniczącego Międzynarodowej Izby Handlowej na VIII-ym jej Kongresie w Paryżu, nie był dla [illegible] światowej czemś dziwnem. Odpowiadał [illegible] niedowierzającemu stanowisku, jakie utarło się w stosunku do wyników światowych obrad gospodarczych. Dość wspomnieć na Światową Konferencję Gospodarczą w Londynie w roku 1933, która nie miała żadnego wpływu na przebieg wydarzeń.

Zamiast uregulowania walut [illegible] cen oraz zbliżenia gospodarczego między państwami — nastąpiły: wzmożenie „nacjonalizmu" gospodarczego, wzrost barjer celnych, zakócenia walutowe.

Między słowami polityków gospodarczych, a ich czynami istnieje przepaść: naprzekór deklaracjom — trwa walka wzmożona o eksport, trwa tendencja do wykorzystania kursu waluty [illegible] atutu w zwycięskiej walce [illegible] rynki zbytu.

FASZYZM A POZIOM ŻYCIOWY

Ten rozdźwięk nie jest przypadkiem; sama argumentacja kapitalistycznych polityków gospodarczych chybia celu, a raczej — świadomie operuje fikcjami. To, co się nazywa „nacjonalizmem gospodarczym" jest kłębowiskiem interesów kapitału finansowego i spekulacyjnego, sprzeczności między interesami klas posiadających poszczególnych krajów, także — zazębiania się in[illegible] poszczególnych „sekcyj" „krwawej międzynarodówki", dla których wojna gospodarcza, walutowa, „dumping społeczny" są dziś jedyną formą zyskownych operacyj.

W związku z tem godzi się przytoczyć ciekawe uwagi sir Arthura [illegible], który wskazuje, iż niski „stand[ard] of life" — poziom życiowy robotników, o który oparta jest w pewnej mierze walka o rynki zbytu — [illegible] tendencję do wyrównania się. An[illegible] starych czasów, gdy wyzwalanie się niewolników, którzy przeistaczali się w samodzielnych producentów (rzemieślników, rolników — było zarazem walką o wyższy poziom życia. Przed [illegible]–80 laty ekspansja gospodarcza Niemiec oparta była na niższym w Niemczech niż w Anglji poziomie życiowym, a także — nowoczesnych metodach masowej produkcji (które potem rozwinęła Ameryka). Je[dnak] wzrost dobrobytu, w miarę [po]stępu gospodarczego, spowodował w Niemczech podniesienie stopy życiowej i wyrównanie kosztów produkcji z angielskiemi czy amerykańskiemi.

Rozumowanie jest o tyle ciekawe, że podkreśla ekonomiczną rolę walki o wyższy poziom egzystencji, a zatem walki klas, którą dziś kraje faszystowskie tłumią, by otrzymać niższe koszty produkcji. Oczywiście wniosek logiczny, jaki z tego wypływa, iż walka o wyższy poziom życiowy, o nowe formy współpracy gospodarczej oparte o ten poziom, a więc walka o dobrobyt i kulturę jest walką z imperjalizmem i faszyzmem — wyciągnięty będzie nie na terenie Międzynarodowej Izby Handlowej.

BUDOWA DOMU OD DACHU.

Obrady paryskie pozostawały pod wpływem hasła stabilizacji walut i przyjęto nawet rezolucję w sprawie ugody co do prowizorycznej stabilizacji. Jako gorący jej [zwo]lennik wystąpił angielski pro[feso]r T. E. Gregory.

Nie domagał się coprawda natychmiast stabilizacji prawnej, a raczej porozumienia zobowiązującego kraje, by nie zmieniały stosunku swych walut bez [zgody] innych krajów. Sekundował mu znany ekonomista francuski Charles Rist, który uznawał celowość oparcia stabilizacji na obecnym stosunku walut do siebie. Produkcja przemysłowa [i] rolnicza osiągnęły obecnie poziom maksymalny i obecny poziom cen uważać można za „normalny", to też — twierdził — stabilizacja da się przeprowadzić bez zasadniczych zmian.

Stanowisko innego anglika — lorda Luke of Pavanham było odmienne: powrót do złotego parytetu mógłby być dla Anglji niekorzystny, wywołać mógłby podrożenie pieniądza. Sprawy stabilizacji pieniądza nie można oderwać od sprawy redukcji barjer celnych i innych przeszkód w obrocie dóbr.

Już to przemówienie wykazuje na trudności porozumienia trwałego. Zresztą samo podejście do sprawy porozumienia międzynarodowego od strony walutowej przypomina budowanie domu od dachu, zamiast od fundamentu. Źródło zła leży w załamaniu się wszelkich form podziału pracy między poszczególnemi krajami, uprzemysłowieniu się i [un]zależnianiu gospodarczem, dla [ce]lów militarnych i imperjalistycznych, służących skolei celom kapitału finansowego i przemysłowego, jak również w zmożonej walce dumpingowej.

To też jedynie odmienne [meto]dy gospodarki poszczególnych krajów — nastawienie tej gospodarki na stopniowy wzrost poziomu życiowego, na dobrobyt mas pracujących, a więc — złamanie dyktatury kapitału „zorganizowanego" — wyprowadzi ludzkość na nowe drogi międzynarodowej współpracy.

(W.).

BOLESŁAW MOTZ

doktór medycyny, profesor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, gorący patrjota, wybitny działacz niepodległościowy, szczery demokrata i przyjaciel ludu

Zmarł w Paryżu dnia 1 lipca 1935 r., przeżywszy lat 72.

PRZYJACIELE.

Zgon Bolesława Motza

W części tylko nakładu wczorajszego zdołaliśmy podać żałobną wiadomość o zgonie sen. **Bolesława Motza**, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy niepodległościowych i demokratycznych Polski.

Bolesław Motz był senatorem z ramienia Str. Ludowego. Ciężka choroba — rak — zmagała go oddawna. Pracował do końca na swoim dalekim posterunku paryskim i jako lekarz, i — przedewszystkiem — jako działacz, zawsze wierny ideałom własnej młodości i zawsze wierny przyjaciel ludu.

Z żalem serdecznym żegnamy go, gdy odchodzi z tego życia. Pracy życiowej Bolesława Motza poświęcimy niebawem dłuższe wspomnienie.

**

Urządzona staraniem rodziny msza żałobna za spokój duszy BOLESŁAWA MOTZA odbędzie się dziś w Warszawie w kościele św. Krzyża o godz. 10 r.

Dożywotnie więzienie

Józef Tysiak! Niski, wąski w [ra]mionach więcej niż szczupły, [niskie] czoło, wzrok ponury, opuszczony ku ziemi — tak go przynajmniej opisywała prasa łódzka.

Doniedawna człowiek nie[znany], jeden z wielu beznadziejnie [u]bijających bruk bezrobotnych. Dziś nazwisko Tysiaka jest na [ustach] wszystkich robotników.

Tak, Tysiak jest zabójcą. S[am] przyznał się do tego. Sam oddał [się] w ręce policji. Zastrzeliwszy na ulicy Ryszarda Kannenberga, dyrektora zakładów przemysłowych „Krusche i Ender" w Pabjanicach.

Dlaczego to uczynił? Oto co zabójca zeznaje na rozprawie a co potwierdzają przewód sądowy i świadkowie:

Tysiak został zredukowany p[o] 12 latach pracy. O pracę starał się w ciągu 2 i pół roku. Cierpiał [z] tego powodu, że nie może pracować i że musi go utrzymywać cho[ra żona].

Odwiedzał z[nów] dyrektora Kan[nenberga] [illegible]. Dyr. Kannenberg nie chciał go jednak w gabinecie przyjmować. Wobec tego Tysiak — podszedł do Kannenberga [na] ulicy. Dyr. Kannenberg miał odpowiedzieć: „Niech mi pan da spokój, ja z takimi dawałem sobie już radę" — odpowiedziałem wówczas — mówi Tysiak: — „Nie przychodzę zabijać, ale przychodzę [po] pracę".

Tysiak, walcząc z nędzą, pożyczył sobie od krewnych pieniądze i otworzył budkę z węglem. W ten sposób zarabiał 60 groszy tygodniowo. Po pewnym czasie zbankrutował.

Tysiak twierdzi, że kiedy przychodził do dyr. Kannenberga z prośbą o pracę, to ten mu zwracał uwagę na to, że przecież żona jego pracuje. „Wiedziałem jednak — mówi Tysiak — że w fabryce zatrudniano całe rodziny. Starałem [się] o pracę, bo chciałem być człowiekiem, a zostałem zbrodniarzem".

Kiedy znów pewnego dnia nagabywał p. dyr. Kannenberga o pracę, ten udał, że go nie poznaje. „Zapytałem Kannenberga, czy [illegible] powiesić. Na to Kannenberg odpowiedział: „Powieś się [pan]".

Na kilka godzin przed dokonaniem zabójstwa Kannenberga Tysiak — jak zeznaje przed sądem — chciał zabić żonę i dziecko. Nie zrobił tego, bo zbytnio ich kochał. Później nosił się z myślą o samobójstwie. Z tym zamiarem wyjechał [do] miasta, aby raz jeszcze spróbować interwencji u Kannenberga, licząc na to, że może jednak pracę otrzyma. Czekał na niego na ulicy i wtedy przyszła mu myśl, ażeby zabić tego, którego uważał za sprawcę swych nieszczęść.

Kilkoma strzałami z rewolweru wykonał swój tragiczny zamiar. Potem chciał [popełnić] samobójstwo, lecz rewolwer zaciął się.

My, socjaliści — surowo potępiamy zawsze i w każdej sytuacji samosąd. Potępiamy go i z moralnego i ze społecznego punktu widzenia. Jednostka niema prawa, ani zabijać, ani wogóle sama według swego osobistego sądu wykonywać wyroki. Akty teroru, akty samosądu jednostki w niczem nie mogą wpłynąć na istotną zmianę stosunków społecznych. Jednego dyrektora zastąpi drugi. Dopóki istnieć będzie ustrój kapitalistyczny, będą istnieć zarazem wyzysk, bezrobocie i nędza, którą tak poznał Tysiak.

Tysiaka zasądzono na dożywotnie więzienie i utratę praw na zawsze. Sąd nie dopatrzył się **żadnych okoliczności łagodzących**. Stwierdził, że Tysiak działał z premedytacją, zasadzka, skrytobójstwo, podkreślił, że takie jednostki, jak Tysiak, są społecznie niebezpieczne.

Zastosowano najwyższy wymiar kary: **dożywotnie więzienie**. Do końca dni swoich 34-letni Tysiak, którego czyn był aktem rozpaczy, wynikłej z jego tragicznego położenia — będzie w więzieniu...

**

Dużo jest analogji między sprawą Blachowskiego i Tysiaka. Może dyr. Kannenberg był mniejszym wyzyskiwaczem i brutalem, niż dyrektor Zakładów Żyrardowskich. Niektórzy świadkowie zeznawali o [ni]m nawet przyjaźnie, mówili, że pracował społecznie, interesował się sportem, adwokat powoływał [się na to], że zabity miał krzyż zasługi i t. p. Jednak przewód sądowy rzucił ponure światło na stosun[ki] panujące w Zakładach „Krusche i Ender" w Pabjanicach.

P. Kannenberg, proszącemu go [o] pracę, głodnemu bezrobotnemu [o]świadcza: „Ja z takimi dawałem sobie radę", albo radzi mu „dobrotliwie": „Powieś się pan".

Świadek Adamkiewicz, urzędnik firmy, zapytany, jak zabity odnosił się do robotników odpowiada: „Ja na to odpowiedzieć [nie] mogę, [byłem] pracownikiem". Odpowiedź ta jest wymowna. [illegible]

Św. Feliński — robotnik delegat fabryczny, zeznaje w sposób nieprzychylny dla zastrzelonego dyr. Kannenberga. Był opryskliwy, rwał się do bicia.

Podobnie zeznaje świadek Majchrzyk, mówiąc m. in., że gdy powrócił z wojska i prosił Kannenberga o przyjęcie go spowrotem do pracy — ten odburknął: „Gdyby firma wzięła do wojska — to musiała by dać pracę, ale jak Państwo wzięło, to niech Państwo da".

Ujawniony został też ciekawy szczegół, dotyczący obrzydliwej roli fabrycznych klubów sportowych i istotnych przyczyn zainteresowania się p. Kannenberga spor[tem]. Fabryczne kluby sportowe — to gwardja przyboczna fabrykantów, ich członkowie za posady obok sportu uprawiają łamistrajkostwo i rozbijanie organizacyj robotniczych.

Świadek Feliński mówi, że korupcja, przekupstwo i protekcja istniały nietylko wśród majstrów. System protekcji stosował sam p. Kannenberg w klubie sportowym, którego członkowie dostawali posady i w fabryce ogólnie ich nazywano „pachołkami Kannenberga". Ci uprzywilejowani dostawa[li] pracę, choćby nawet już po parę osób z ich rodziny pracowało.

Tysiak, którego chora żona zarabiała 18 zł. tygodniowo, a mieszkanie kosztowało 10 zł. miesięcznie, który 2½ roku nadaremnie szukał pracy, wychodząc po bezsennej nocy z domu, by spotkać dyr. Kannenberga, zostawił kartkę z napisem [illegible] pozwalają mi dłużej czekać".

Tysiak, przyznając się do winy, zeznał, że zabił, ponieważ cierpiał nędzę i dyrektor nie chciał mu dać pracy, gdy innym uprzywilejowanym dawał.

Sąd nie [illegible] okoliczności łagodzących i skazał Tysiaka na dożywotnie więzienie.

S-ek.

Od Redakcji

Do naszych czytelników w Ziemi Wileńskiej

Listy od szeregu osób w sprawie tragicznego zgonu STANISŁAWA WITUSZYŃSKIEO, mieszkańca Nowej Wilejki, otrzymaliśmy, ale było już, niestety, zbyt późno, byśmy mogli je przekazać Z. P. P. S., celem wniesienia interpelacji w Sejmie.

[In]formację najbardziej pełną, bo zawierającą nazwiska świadków wypadku, nazwiska policjantów oraz dokładne daty, — prześlemy na ręce p. ministra spraw wewnętrznych Marjana Kościałkowskiego. Dopiero dokładne śledztwo będzie mogło wyjaśnić całą [sprawę].

367 tysięcy „urzędowych" bezrobotnych

Koniec czerwca przyniósł znaczniejszy spadek bezrobocia. Dnia 29 czerwca zarejestrowanych było w całym kraju 366,949 bezrobotnych, i więc o 22,856 osób mniej, aniżeli w poprzednim tygodniu.

W Warszawie zarejestrowanych było 25,885 (mniej 1049), w Łodzi — 34,442 (plus 390), na Górnym Śląsku — 116,606 (mniej 1382) bezrobotnych. **(Press).**

Oczywiście to jest statystyka oficjalna. Rzeczywistość jest gorsza.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

MAŁY FELJETON

Mąż zaufania

Pokojówka zameldowała panu prezesowi, że przyszedł „ten człowiek".

— Niech wejdzie.

Do gabinetu wszedł skromnie ubrany człowiek w sile wieku i skłonił się [illegible].

— A, dobrze żeście przyszli, panie... panie... zapomniałem, jak się pan nazywa.

— Wstawialski, [illegible].

— Tak, panie Wstawialski, dobrze żeście przyszli. Słyszeliście [już] napewno, że będą wybory.

— Słyszałem, panie prezesie, mówił mi znajomy, co w policji służy.

— To dobrze.

— Ja też się cieszę, panie prezesie, bo człek znowu zarobi.

— A co, wciąż jesteście jeszcze bez pracy?

— Naturalnie, panie [prezesie]. Skąd wziąć pracę, kiedy jej [nima]. [Ale] szczęście, że od czasu do [czasu] człowieka przymkną, to przynajmniej [ma] rządowe mieszkanie, wikt i opierunek zadarmo. Ale najgorzej na wolności.

— Widzicie, a ta opozycja w sejmie nic jeno wolności się domaga.

— Frajery, panie prezesie, jak Bo[ga] się kocham frajery. Co komu z wolności przyjdzie.

— Otóż Wstawialski, kazałem was zawołać, bo będziecie mi potrzeb[ni] podczas wyborów.

— [illegible] to la[to]. Bo czy to rozlepiać afi[sze], czy zdzierać konkurencyjne, [czy] komu gnaty policzyć — pan [prezes] wie, że robotę wykonywam jak się patrzy. Człowiek odpowiedzialny jestem... Tylko panie prezesie, kiedy [to] wypadnie ta zabawa, bo ja z[nowu] wybieram się do mamra na pięć miesięcy.

— To jeszcze niewiadomo. A zresztą będziecie mi potrzebni tylko na jeden dzień.

— Jeden dzień? To co można, panie prezesie, za jeden dzień zarobić? I czy to warto robić wybory, żeby na[r]ód nie zarobił?

— Widzicie, panie Wstawialski, obecne wybory będą całkiem inne. Teraz ani naklejanie, ani zdzieranie afiszów nikomu niepotrzebne. Obej[illegible] wybory będą bez konkurencji. A co się was tyczy, to będziecie mi potrzebni w dniu wyborów jako mąż za[ufania].

— Mąż zaufania? To niby co, czy ja do pana prezesa, czy pan prezes do mnie ma zaufanie?

— Wy jesteście moim mężem zaufania, to znaczy, że ja wam ufam i że gdy wy będziecie siedzieli w komisji, to będziecie uważali, żeby mnie się krzywda nie stała. Rozumiecie?

— [illegible] jera nadem czy byłciem, panie prezesie!

— Co znowu. Poprostu spiszecie protokuł.

— Ja!! Protokuł!! Ze śmiechu pęknę, panie prezesie! Ja będę pisał protokuł? Całe życie ze mnie protokuły spisywali, a teraz...

— Nie bójcie się, do tego nic dojdzie. Bo to właściwie tylko dla formy.

— Rozumiem, dla pana, panie prezesie, nawalanka.

— Otóż to właśnie. Więc zgadzacie się?

— [illegible] mam zgadzać? Tylko, [panie] prezesie, czyby nie można [illegible] złotych zaliczki do[stać]?

— Zaliczki? Co też wam do głowy strzeliło?! Mąż zaufania to honorowe stanowisko. Kto to bierze za to pieniądze?

— To może 5 złotych?

— Wstydzilibyście się, Wstawialski, żądać pieniędzy!

— Niech się pan wstydzi, panie prezesie! Mąż zaufania, a głupich 5 złotych boi się zaufać! Tfu, z takimi [illegible]

[illegible]

Okres wyborczy się zaczął.

[illegible]

Międzynar. zjazd... magnatów

Komunikat... charakterystychny

Z Wiednia donoszą agencji Pre[ss]:

W Budapeszcie odbył się zjazd przedstawicieli wielkiej własności ziemskiej z krajów europejskich. Magnaterję polską reprezentował książę Sanguszko z Tarnowa.

Zjazd obradował w pałacu jednego z magnatów węgierskich. Uczestnicy informowali się wzajemnie o sytuacji latyfundystów w różnych krajach Europy. Sprawozdania brzmiały naogół pesymistycznie, zwłaszcza magnaci niemieccy, skarżyli się, iż wielka własność ziemska [w] „Trzeciej" Rzeszy znalazła się w [ni]ebezpieczeństwie wskutek polityki rolnej i osadniczej Rządu.

Uwagę zwróciło przemówienie ks. Sanguszki, który przedstawił obraz położenia magnaterji w Polsce naogół pomyślniejszy, aniżeli w innych państwach.

Konkretnych uchwał nie powzięto, postanowiono natomiast utrzymywać stały kontakt informacyjny między magnaterją europejską na przyszłość.

Łańcuch na obozy Czerwonego Harcerstwa

Tt. Płoszaj i Denkiewicz ze Skarżyska wpłacają 1 zł. i wzywają tt. Wójcika Fr. i Nowakowskiego. T. Witulski wpłaca 2 zł. i wzywa tt.: Z. Widelską, K. Kozę i J. Pokorskiego. J. Rymaszewski wpłaca 2 zł. i wzywa tt. M. Eislera, St. Żaka i A. Turskiego.

W Senacie

Walka o prawo wyborcze

Komisja Konstytucyjna Senatu przystąpiła w poniedziałek do [illegible]patrywania ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu, którą krótko zreferował sen. Loewenherz, prosząc o przyjęcie ustawy w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Przewodniczący s. Targowski oznajmia jeszcze, że sen. Makarewicz nadesłał swoje uwagi do wszystkich trzech ustaw i że uwagi te przekazane zostały referentom.

Dyskusja

STANOWISKO STR. NARODOWEGO.

Sen. Głąbiński: Ordynacja ta odpowiada zamiarom tych, którzy chcieliby, aby Sejm był tylko ciałem opinjodawczym. Natomiast nie odpowiada ona brzmieniu Konstytucji. Z „prac Komisji Konstytucyjnej" okazuje się, że wielu posłów z BB. nie chciało, żeby do Konstytucji wciągnąć owe cztery przymiotniki, właśnie, ażeby nie utrudniać sobie ordynacji wyborczej i że referent p. Car koniecznie obstawał przy tych czterech przymiotnikach. Więc dobrze wiedziano co się uchwala w Konstytucji. I teraz następuje jawne pogwałcenie tych postanowień. Myśmy czekali na tę chwilę, kiedy w Państwie zacznie się praworządność. Jeżeli się nie szanuje Konstytucji, to można teraz wydawać rozporządzenia niezgodne z tą nową ordynacją. To jest główna przyczyna dlaczego jesteśmy przeciwni tej ustawie.

STANOWISKO KLUBU LUDOWEGO.

[illegible]

Dyskusja nasza nie ma wiele sensu. Przecież, kiedy Marszałek Sejmu, sądzę, że w najlepszej wierze, ogłaszał, że zawiadomi posłów o ewentualnym terminie następnego posiedzenia, to rozległ się śmiech na wszystkich ławach BB. Wiemy, że Senat ma polecenie załatwienia tych ustaw bez zmian. Dlatego po to jedynie przemawiam, aby pozostał jakiś ślad stanowiska, jakie my zajmujemy.

Dalej mówca wskazuje, [illegible]kome ustępstwo, co do zgłaszania przez 500 obywateli delegata do „Zgromadzenia Okręgowego" jest zupełnie nierealne.

Mówca zgłasza poprawkę, aby 100 obywateli mogło zgłaszać kandydaturę posła. Dalej mówca po[illegible] poprawkę ks. Szydelskiego aby okręgi były 3-mandatowe, Sejm liczył 312 posłów.

„Nikt szanujący swe nazwisko, nie zgodzi się wejść do Sejmu"

Mowa tow. Doroty Kłuszyńskiej

Mówczyni socjalistyczna zapowiada wniosek odrzucenia ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu a w razie nieprzyjęcia tego wniosku — zapowiada wniesienie poprawek zasadniczych, bo uważa proponowaną ustawę za tak złą że drobne poprawki nie miałyby żadnego znaczenia. Sposób, [illegible]ki potraktowano w tej ust[illegible] obywateli, wykazuje zupełny już brak umiaru, a przecież polityk [illegible] mieć p[illegible] torzy ustawy są zbyt mądrzy, aby nie wiedzieli, że partyj nie przekreślą. Mówczynię dziwi — mimo całej bezwzględności obozu „sanacyjnego" — pewien brak odwagi. Prościej było powiedzieć, że odtąd posłowie i senatorowie będą z nominacji. Społeczeństwo powiedziałoby sobie wówczas: Trudno, przyszły takie czasy, tak być musi. **Ale ta niesmaczna zabawa w wybory uderza swoją nieszczerością.** Sen Woźnicki wspomniał, że obce się wprowadzić kandydatów, jak gdyby kuchennemi schodami. Dziś ju[ż] nie buduje się mieszkań z kuchennemi schodami. Wszyscy chodzą przez front, więc i tutaj wyborcy postarają się wprowadzić kandydatów przez drzwi frontowe, a jeśli się to nie uda, to dojdą do wniosku, że trzeba wywalić drzwi, a to będzie ze szkodą dla gmachu. Słyszeliśmy sugestje, że niektórych przedstawicieli opozycji dopuści się. **W tem ambaras, żeby dwoje chciało na raz. Nie znajdzie się nikt, szanujący swe nazwisko, ktoby w tych warunkach zgodził się wejść do Sejmu.** Ludność usunie się od udziału w wyborach i powie sobie, że „panowie rządzą", a społeczeństwo nie ma zaufania do takich rządów. Demagogią jest twierdzenie, że jest zbyt wielu po[illegible] za dużo kosztują. **Można [illegible] powiedzieć, że jest za dużo ministrów, urzędników i t. d.**

Wszystko zależy od wagi, jaką się do roli posłów, jako przedstawicieli ludności, przywiązuje. Gdy w 1928 r. podczas wyborów prowadziłam listę do Senatu, to choć na czele listy stała kobieta, a świat ma orjentację męską, na listę tę padło jednak 138.000 głosów. To może napawać wybranego pewną dumą i ma on prawo wówczas powiedzieć, że posiada istotny mandat od ludności. Teraz będzie mógł wyjść poseł wybrany z kolegjum i gdyby nawet w kolegjum zasiadali najzacniejsi ludzie, to jakaż to będzie liczba głosów? Wybory według proponowanej ordynacji będą pośrednie i nie równe i nie tajne. W szczegółowej dyskusji przedłożę szereg zasadn[iczych poprawek].

Następnie przemawiali sen. **Pawlykowski** (Ukr. kl.) i referen sen. Loewenherz, który zwalcza „partyjnictwo".

[illegible] **Wasiutyński** (Kl. Nar.) wskazuje [illegible] możliwość nadużyć gdyż np. łatwo posłać człowieka umyślnie na to, żeby podpisał kilka zgłoszeń. Sen. **Ehrenkreutz**: Ja wierzę, że ludzie są uczciwi.

Sen. tow. **Gross**: My wam jakiego odkomenderujemy (Wesołość).

Sen. tow. **Kłuszyńska**. Nie jest przekonana wywodami sprawozdawcy p. Loewenharza o nieszczęściach, jakie dla życia publicznego stanowią partje i przypomina p. Loewenherzowi, że właśnie całe swoje wyrobienie polityczne zawdzięcza tej szkole partyjnej i politycznej, w jakiej był. Trzeba trochę więcej szczerości wobec obywateli, bo ta nieszczerość najbar[illegible] pełnie niepotrz[illegible]

DYSKUSJA SZCZEGÓŁOWA

[illegible] do dyskusji szczegółowej

Tow. Kłuszyńska zgłosiła 86 po[prawek].

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU WCZORAJSZYCH OBRAD KOMISJI SENACKIEJ DAJEMY NA STR. 2.

P. Beck jedzie do Berlina

Naskutek otrzymanego już od dłuższego czasu zaproszenia od Rządu niemieckiego **p. minister spraw zagranicznych Józef Beck przybędzie do Berlina dziś, w dniu [illegible] lipca na 2-dniowy pobyt.** (PAT.).

Sjoniści bojkotują wybory

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sjoniści (burżuazyjni) uchwalili nie wziąć udziału w wyborach na podstawie nowej ordynacji wy[borczej].

Dożywotnie więzienie

Sąd Najwyższy [illegible] zatwierdził wyrok w procesie byłego komisarza ludowego komunistycznego Rakosiego, skazanego za zdradę stanu na dożywotnie więzienie. (PAT)

Burza w Kieleckiem

Nad powiatem kieleckim w województwie kieleckiem przeszła w poniedziałek huraganowa burza, połączona z gradobiciem. Burza zniszczyła zasiewy od 20 do 80 proc. w 19 wsiach na przestrzeni 4.500 morgów. Huragan przewrócił 40 stodół, 27 budynków gospodarczych, 3 domy mieszkalne, uszkadzając wiele innych. Straty wynoszą przeszło 700 tys. złotych.

Na drodze ku nowym ziemiom

Na dalekich prerjach Ameryki Północnej pojawiły się znów, jak przed 150 laty, wozy kryte płachtami, zaprzężone w woły.

Przed półtora wiekiem ludzie z dalekiej północy ciągnęli na południe, gdzie czekały na nich żyzne prerje zachodnich stanów Ameryki Północnej. Dziś prawnukowie ich, w karawanach zakze [illegible] podobnych do tych, którymi przed półtora wiekiem przybyli ich przodkowie, podążają w kierunku odwrotnym, pozostawiając za sobą kraj, ostatniemi burzami piaskowemi zamieniony w pustynię.

Piętnaście tysięcy rolników ze stanów Colorado, Kansas, Nebraska, pragnie na dalekiej północy, w Alasce znaleźć nowe możliwości egzystencji. Przed kilkudziesięciu laty Alaska była również na ustach wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych. Wówczas na pokrytych śniegami polach Klondike szukano złota Dziś nikt z owych piętnastu tysięcy, staromodną karawaną ciągnących na północ, nie myśli o złocie. Przeciwnie — przeklinają je. Są to przecież ci sami farmerzy, którzy w latach „prosperity" ulegli mirażom, roztaczanym przed niemi przez bankierów, finansistów, władców złotego kruszcu, który otworzyć miał ludzkości wrota do raju... sytości i wygody, a który zepchnął świat na skraj bankructwa, które w pierwszym rzędzie dotknęło rolnictwa we wszystkich krajach, uginających się pod brzemieniem kryzysu.

Gdy na znękanych kryzysem rolników stanów zachodnich Ameryki Północnej spadły jeszcze klęski żywiołowe, zamieniając żyzny kraj w piaszczystą pustynię, 15.000 najodważniejszych porzuciło swe siedziby i odwróciwszy szlak dawnych nomadów, ruszyło na poszukiwanie nowych pastwisk i pól.

W Stanach Zjednoczonych rozpoczął się zakrojony na wielką miarę eksperyment gospodarczy, próba osiedlenia rolników, a nawet bezrobotnych i bezrolnych na dziewiczych obszarach Alaski—tuż pod kołem podbiegunowem.

Danja, pomimo żyznej gleby, posiada stosunkowo wysoki procent bezrobotnych. Dotychczas emigracja duńska kierowała się do Kanady, a nawet do Australji i Argentyny. Wybitny geolog duński Svend Aage Dohm przeprowadził ostatnio badania nad możliwościami osiedlenia białych w Grenlandji. Badania te dały świetne wyniki. Okazało się, że Grenlandja m[a] [illegible] dobre podstawy egzystencji wielu tysiącom Duńczyków, którzy dotychczas emigrować musieli daleko za morza. Kraj ten o warunkach klimatycznych, zbliżonych do Islandji, posiada niezwykle obrzymie bogactwo rybne, ale również nieodkryte jeszcze i niewyzyskane bogate złoża mineralne.

W szerokiej skali, jak zwykle, opracowały Sowiety swój plan zaludnienia okolic podbiegunowych. W roku przyszłym zapewniona być ma regularna komunikacja powietrzna między głównemi ośrodkami kraju a strefą podbiegunową. Bogate złoża rud metalowych i węgla stworzyć mają, według obliczeń sowieckich, trwałe podstawy egzystencji dla setek tysięcy, a na wet miljonów ludności. Władze sowieckie projektują pozatem założenie w okolicach żyznieszych specjalnych farm rolniczych i [illegible]dowlanych. W myśl tego planu [illegible]wiecka strefa podbiegunowa [illegible] laby w ciągu najbliższych 10 lat stać się gospodarczo samowystarczalną.

Jeśli wziąć pod uwagę, że ¼ całego obszaru ZSSR stanowią ziemie, położone w strefie podbiegunowej, okaże się olbrzymie znaczenie, jakie gospodarczy rozwój tych ziem posiadać może dla Sowietów.

Według planów sowieckich [illegible] ciągu najbliższych dwuch lat Murmańsk, Kamczatka i Władywostok posiadać będą regularną komunikację lotniczą. Szczególne znaczenie, dla należytego rozwiązania problemu komunikacji, posiadają projektowane linje lotnicze, które utrzymywane będą również w porze letniej.

Wysiłki kolonizacyjne Stanów Zjednoczonych, Danji i Sowietów, otwierają przed ludzkością nową część świata, arktykę północną, której opanowanie gospodarcze będzie dziełem najbliższych lat.

Obrady Izby Gmin

Wojna w Afryce

jest nieunikniona. Mussolini odrzucił angielskie propozycje

ZATARG Z ABISYNJĄ PRZED IZBĄ GMIN

Agencja Reutera donosi: Lansbury (przywódca Labour Party) zapytał w Izbie Gmin, kiedy Rząd poda do wiadomości, jakich środków zechce użyć, aby europejska opinja publiczna wywarła wpływ na stanowisko Włoch w zatargu z Abisynją. Minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare odpowiedział: Zdaję sobie sprawę z nagłości tego zagadnienia, ale ubolewam, że nie mogę powiedzieć kiedy będę mógł obszerniej poinformować Izbę Gmin na ten temat. Nie mogę niczego przyrzekać, ale mam nadzieję, że niezadługo będę mógł udzielić Izbie nowych informacyj w tej kwestji. Wstrzemięźliwość moja w tej sprawie wynika stąd, że nie chciałbym narażać na szwank dróg, któremi idziemy ku rozstrzygnięciu zagad[nienia].

Lansbury nalegał, aby tematem najbliższej dyskusji była sytuacja europejska i abisyńska.

Liberał Diokie zażądał gwarancji, że przed powzięciem decyzji Izba Gmin będzie pytana o zdanie. Hoare odpowiedział, że Izba po[winna] zaufać Rządowi.

DOSTĘP DO MORZA ZA USTĘPSTWA WOBEC WŁOCH

Minister Eden na posiedzeniu Izby Gmin potwierdził, iż Rząd brytyjski zwrócił się do Mussoliniego z propozycją przyznania Abisynji pasa terytorjum brytyjskiego, dającego Abisynji dostęp do morza wzamian za ustępstwa gospodarcze, jakie Abisynja uczyniłaby [Wł]ochom. Minister dodał, że Mussolini uważał, że nie może przyjąć tej propozycji.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE ABISYNJI

Z Addis Abeby donoszą: Nabab Basza, generał b. armji ottomańskiej po zaznajomieniu się ze stanem i administracją sił zbrojnych w Abisynji wyjechał na pograni[cze].

Nabab Basza liczy obecnie około 70 lat. Wczesną wiosną roku 1918 Nabab Basza na czele armji tureckiej zajął Trebizondę i całe wybrzeże morza Czarnego ewakuowane przez Rosjan. Ostatniemi laty mieszkał on w Kairze.

Jubileusz Stefana Jaracza

Onegdaj w Teatrze Wielkim w Warszawie odbył się uroczysty obchód 30-lecia pracy artystycznej Stefana Jaracza. Widownię zapełniła do ostatniego miejsca publiczność, wśród której były reprezentowane bardzo liczne sfery artystyczne stolicy.

Przedstawienie pod nazwą „3 wieki w dworze polskim" wypełniły: 1 akt z „Zemsty", 1 akt z „Turonia" Żeromskiego, wreszcie 1 akt z „Rodziny" Słonimskiego. Po każdym akcie, publiczność owacyjnie przyjmowała jubilata.

Właściwa uroczystość jubileuszowa odbyła się po skończonem przedstawieniu.

Jubilata otoczyli jego koleżanki i koledzy oraz delegaci teatrów instytucyj, przybyli celem złożenia gratulacyj. Na scenie złożono wielką ilość wieńców i bukietów.

Uroczystość zakończyła się przemówieniami przedstawicieli orga[nizacyj] [illegible]

Sprostowanie

W dniu 13 marca r. b. ukazała się w naszem piśmie notatka, atakująca m. in. prezydenta Kalisza, p. Sulistrowskiego. Redakcja w tym wypadku została wprowadzona w błąd.

Zajmując nadal stanowisko krytyczne w stosunku do p Sulistrowskiego, tem niemniej cofamy zarzuty, podane w wzmiankowanej notatce jako nieuzasadnione.

W Końskich

W korespondencji z Końskich [o] strajku w fabryce „Słowianin" podane zostało mylnie w tytule, że „robotnicy strajkują przeciwko podwyżce płac". Ma tu być oczywiście: *„przeciw obniżce płac"*.

Za mało pomników w Katowicach...

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu poruszono ze strony „sanacji", że Katowice cierpią na brak pomników. Magistrat postanowił wobec tego zaradzić tej strasznej „klęsce" i stworzył fundusz na budowę „pomników". Rokrocznie ma Magistrat odłożyć pewną kwotę na ten cel. Pozatem zostanie utworzona komisja, która ma się zastanowić, jakie pomniki są Katowicom potrzebne.

Wiadomość powyższa nie jest żadnym dowcipem. „Sanacyjny" Magistrat dba tak troskliwie o pomyślność obywateli Katowic, że chce im wybudować nawet pomniki. Brakuje jeszcze ptasiego mleka! Żyjemy już długie lata w Katowicach i zdaje się nikt nie żalił się jeszcze na brak pomników. Za czasów pruskich postawiono dla celów prestiżowych i germanizacyjnych pomniki królów pruskich na placu Wolności. Pomnik ten wyleciał pewnego [dnia] w okresie plebiscytu w powietrze i tak zginął ślad po pruskich królach. Obecnie mamy w Katowicach pomnik Moniuszki i narazie obywatele nie pragną więcej.

Co do funduszu Magistratu [illegible] cele budowy pomników, to [illegible] wątpliwie powstaną te fundusze z oszczędności na bezrobotnych. Są to jedyne oszczędności jakie robi prześwietny „sanacyjny" Magistrat.

Wiadomości Sportowe

Lotnictwo

NOWOCZESNY IKAR. [illegible] Sanfirow skoczył z samolotu [z wy]sokości 2500 mtr., mając przy[mocow]wane specjalnie skonstru[owane] skrzydła.

Na wysokości 400 mtr. od[rzucił] skrzydła, lądując przy pomocy [spa]dochronu.

BALONEM Z BRUKSELI DO ANGLJI. Wczoraj [illegible] wystawy światowej w Brukseli, balon pilotowany przez Demuyter'a [illegible]. Wiatr skierował balon na [illegible]we wybrzeże Anglji. W[illegible] balon opadł w lesie pod Daming[illegible] w hrabstwie Sussex, przyczem [u]legł [illegible] uszkodzeniu. Załoga balonu wyszła bez szwanku.

SŁUCHACZKA INSTYTUTU KULTURY FIZYCZNEJ W LENINGRADZIE Kutalowa ustanowiła rekord światowy, skacząc ze spadochronem bez aparatu tlenowego z wysokości 7.750 metrów.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA W ĆWIERĆFINALE TURNIEJU WIMBLEDOŃSKIEGO W poniedziałek Jędrzejowska odniosła olbrzymi triumf w Wimbledonie, bijąc znaną tenisistkę angielską Whittingstall 6:2, 6:2.

Dzięki temu zwycięstwu Jędrzejowska, nie będąc rozstawiona zdobyła jednak mistrzostwo [illegible] walczyć będzie w rozgrywkach [ćwierćfinałowych].

Do ćwierćfinałów zakwalifikowała się następująca ósemka: Round (Anglja), Hartigan (Australja), Moody (Ameryka), Mathieu (Francja), Jędrzejowska (Polska), Jacobs (Ameryka), Stammers (Anglja), Sperling (Danja)

Po zwycięstwie w singlu Jędrzejowska uzyskała w poniedziałek również świetne zwycięstwo w grze podwójnej pań, bijąc wspólnie ze swą towarzyszką Noel znaną parę deblową angielską Ridley—Shepherd Barron 8:6, 6:2.

Para Jędrzejowska — Noel zakwa[lifikowała] się w [illegible] do ćwierćfinału gry podwójnej pań.

PERRY, CRAWFORD, BUDGE I CRAMM W PÓŁFINAŁACH WIMBLEDONU. Do półfinałów wielkiego turnieju tenisowego w Wimbledonie zakwalifikowali się Perry, Crawford, Budge i Cramm.

[W] półfinałach walczyć będą P[erry] [z Cr]awfordem, a Budge z Cr[amm]em.

KLĘSKI VINESA I TILDENA W STRASSBURGU. W Strassburgu odbył się wielki międzynarodowy [turniej te]nisowy zawodowców [illegible] Tildena, [illegible]. Sensacją t[urni]eju były klęski Tildena i Vinesa. Tilden przegrał w półfinale [z] Nussl[einem] 6:4, [illegible] [Vines] został wyeliminowany już w ćwierćfinale przez Ramillona (Francja) 4:6, 6:2, 9:7.

Pierwsze miejsce w turnieju zajął Niemiec Hans Nüsslein, który w finale wygrał z Ramillonem 8:6, [illegible] 6:3

Piłka nożna

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI. Ostatnie mecze o mistrzostwo Ligi (Polonia — Cracovia [illegible], Warszawianka — Pogoń 2:7, Legja — Śląsk 5:4, Wisła — Warta 8:1, Ruch — Garbarnia 1:1) zmieniły czoło tabeli rozgrywek. [Na] pierwsze miejsce wysunęła się Garbarnia przed ŁKS i Ruchem. Pozatem pewne zmiany nastąpiły i na [illegible]

	st. pkt.	st. br.
1) Garbarnia	[illegible]	[illegible]
2) ŁKS	[illegible]	[illegible]
3) Ruch	[illegible]	[illegible]
4) Pogoń	[illegible]	[illegible]
5) [illegible]	[illegible]	[illegible]
6) Wisła	[illegible]	[illegible]
7) Legja	[illegible]	[illegible]
8) Śląsk	[illegible]	[illegible]
9) Polonia	[illegible]	[illegible]
10) Warszawianka	[illegible]	[illegible]
11) Cracovia	4:12	8:17

[illegible] nad Rapidem [w] Wiedniu w rozgrywkach o puhar środkowej Europy, Zidenice wypłaciły swoim graczom po 1.500 koron czeskich premji. Kierownictwo klubu obiecało graczom dalszych 2.000 koron premji, jeżeli uzyskają zwycięstwo [illegible] C [illegible] [kwal]ifikują się do półfinału.

Również Austrja wypłaciła swoim graczom stosunkowo wysokie premje za zwycięstwo nad Ambrosianą w wysokości 300 szylingów. Kwota premji, wypłaconych zwycięzcom poszczególnych 6-ciu spotkań pierwszej kolejki, jest z[illegible] dotychczas [illegible] puhar środkowo - europejski. Wpływ kasowy [z] odbytych w ubiegłą niedzielę w Wiedniu dwóch meczach, zorganizowanych w ramach wspólnej imprezy Rapid — Zidenice i Austria—Ambrosiana, wynosił [illegible] 150.000 zł. Z tego kluby zamiejs[cowe] otrzymały po 5.000 [illegible] pozo[stałą] zaś, po potrąceniu podatk[u] podzieliły się Austrja i Rapid, p[rzy]czem Austrja otrzymała 55, a [Rapid] 45 procent.

Boks

NIE BĘDZIE REWANŻÓW. Warszawski Okręgowy Związek Bokserski postanowił rozegrać mistrzostwa drużynowe stolicy w boksie [illegible] rundzie bez rewanżu. Jak [illegible] na zjeździe w Poznaniu o[illegible] mały w tej sprawie wolną rękę.

Po Kongresie Rad Załogowych na Śląsku

Z trudem doprowadzony do skutku wspólny Kongres Rad Załogowych Śląska uchwalił jednomyślnie rozpocząć walkę o skrócenie czasu pracy w górnictwie i hutnictwie do 6 godzin dziennie, o dopłaty tonażowe na rzecz kas brackich, a zatem o podniesienie głodowych rent emerytom pracy i o obniżenie wkładek emerytalnych tym, co pracują, wreszcie o właściwe obliczanie ilości dni urlopowych i wysokości zarobku za czas urlopu, o reorganizację handlu węglem. Pierwsze żądania — to takie, które mogą być rozstrzygnięte bezpośrednio między robotnikami a właścicielami kopalń i hut. Ostatnie żądanie — reorganizacja handlu węglem — wymaga decyzji Rządu i długiego okresu studjów, a w końcu wyjaśnienia sobie, czy biurokraci będą [illegible] nie zorganizować lepiej i sprawniej handel węglem. Dotychczasowe doświadczenia z różnemi przymusowemi zarządami i rządowymi administratorami przedsiębiorstw nie upoważniają nas do optymistycznej oceny ich zdolności administracyjnych. Dlatego też Centralny Związek Górników kładzie cały swój nacisk na realizację przedewszystkiem skrócenia czasu pracy, na wprowadzenie opłat tonażowych na rzecz kas brackich i na uregulowanie sprawy urlopów. Wysuwając żądanie skrócenia czasu pracy w górnictwie do 6 godzin dziennie, Centralny Związek Górników kierował się jedynie tą myślą, że przez skrócenie czasu pracy bez obniżki płac można będzie zapobiec nietylko dalszym redukcjom, ale znieść także rujnujące robotników urlopy turnusowe. Przez wprowadzenie zaś specjalnych dopłat od wydobycia węgla dla podwyższenia finansów kas brackich można będzie nietylko [illegible] głodowe renty inwalidom [illegible] zbyt wysokie [illegible] kas brackich, ale tak[illegible] płacić dostateczne na [illegible] renty, można będzie [illegible] emeryturę starych, wy[illegible]ch robotników kopalń, [illegible] mielace przyjąć do pracy [illegible]ych. Dziś tego nie moż[illegible] ho kasa bracka płaci [illegible] renty, że żaden eme[illegible] oże z tego wyżyć. Właś[illegible] ulowanie urlopów i wy[illegible] [illegible]go projektowanemu przez [illegible]w skrzywdzeniu robot[illegible] może się — coprawda [illegible]ych rozmiarach — przyczynić także do zmniejszenia redukcyj i urlopów turnusowych. Te względy przemawiają zbyt przekonywująco za tem, aby robotnicy te żądania z całą świadomością, że od realizacji ich zależy dalsze utrzymanie się w pracy, — poparli i nie spoczęli w walce tak długo, dopóki żądania te nie zostaną wprowadzone w życie. Zgodnie z uchwałą wspólnego Kongresu Związki przedłożą te żądania właścicielom kopalń i hut, oraz zażądają rozpoczęcia układów. Kapitaliści, jak nas doświadczenie uczy, mogą zwlekać, a w końcu oświadczyć, że Komisja Arbitrażowa ma te żądanie „załatwić". A Komisja Arbitrażowa... Ta będzie próbowała rozstrzygnąć spór na niekorzyść robotników, bo decydować będzie tam głos przewodniczącego, a o stanowisku przewodniczącego zadecyduje stanowisko Rządu. Dlatego też Związki Zawodowe muszą mniej liczyć, a byłoby lepiej — **wcale nie liczyć**—na procedurę Komisji Arbitrażowej, lecz **oprzeć się wyłącznie na woli, sile i solidarności samych robotników.**

Dewizą Związków Zawodowych winno być: w tej walce jedyną instancją dla naszej taktyki i realizacji żądań są solidarność i siła robotników kopalń i hut. Dla samych robotników jedynie celowe jest hasło: **Jedynym arbitrem między nami a kapitalistami w sporze o nasze żądanie będzie nasza własna solidarność.** Nasza zdecydowana walka strajkowa rozstrzygnie spór i rozstrzygnie o naszem zwycięstwie.

JAN STAŃCZYK.

P. Bublejew nie lubi afiszów P.P.S.

Staraniem Komitetu P. P. S. i Rady Klasowych Związków Zawodowych w Grodnie — został zorganizowany i ogłoszony afiszami w mieście wiec protestacyjny na dzień 30-go czerwca r. b., z udziałem tow. posła Śledzińskiego.

P. Bublejew z magistratu (taki co to dotychczas jeszcze nie zna języka polskiego) specjalnie delegował robotnika do usunięcia naszych afiszów, lub też do zaklejenia ich innemi, motywując to w ten sposób, że „tak mu się podoba tak będzie robił zawsze"!!! !

P. Bublejewowi przypomniały się dawne, miłe czasy, carskie czasy.

Jak „sanacja" dba o bezrobotnych

Obrady częstochowskiej Rady Miejskiej

W dniu 25 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, [illegible] rem Klub Radnych P. P. S. zażądał uzupełnienia porządku obrad sprawą bezrobotnych, a ponieważ tymczasowy prezydent, p. Mackiewicz, wykręcał się od tego, został zgłoszony przez P. P. S. nagły wniosek, domagający się:

1) Podniesienia płac zatrudnio[illegible] na robotach publicznych [illegible] 4 zł. dziennie i pokrycia różnicy z budżetu miejskiego. 2) Zatrudnienia wszystkich bezrbootnych, a do czasu zatrudnienia — wydawania pozostającym bez pracy deputatów żywnościowych, oraz innych artykułów pierwszej potrzeby. 3) Przyjęcia do pracy zwolnionych za protest przeciwko odrabianiu 4-go dnia tygodniowo za żywność (przyczem Rada Miejska potępia zmuszanie przez Zarząd Miejski do podpisywania deklaracyj, które są zaprzeczeniem prawa koalicji i wolności strajków. 4) Unieważnienia podpisanych deklaracyj, o których mowa w p. 3-m. 5) Podjęcia skutecznej interwencji u odpowiednich czynników o uzyskanie dostatecznych sum na zatrudnienie bezrobotnych i zaniechanie odrabiania za żywność z okresu zimy.

Nagłość wniosku Rada przyjęła mimo sprzeciwu klubu BB.

Po merytorycznem uzasadnieniu wniosku przez tow. tow. Gronkiewicza i Dąbrowskiego, oraz zakwestjonowaniu słuszności wniosku przez znanego na gruncie częstochowskim „sanatora" Porady, który jest tylko zdolny do demolowania lokali, tymczasowy prezydent w wykrętny sposób zgilotynował wniosek, czyniąc go zupełnie nierealnym. Tak komisaryczny prezydent i „sanacja" otaczają opieką bezrobotnych...

Zgłoszonego nagłego wniosku w sprawie protestu przeciwko ordynacji wyborczej BBWR. p. Mackiewicz nie dopuścił pod głosowanie i obrady, traktując go, jako „poli[illegible]".

Do Rady Wojewódzkiej został wybrany 21 głosami tow. J. Dziuba. Budżet na rok 1935/36 przesłano do rozpatrzenia specjalnie powołanej komisji finansowo - budżetowej.

Zgłoszony przez nasz Klub wniosek w sprawie uregulowania ul. Rejtana, jako głównej arterji komunikacyjnej pomiędzy miastem a Dębiem i Rakowem, przesłano do rozpatrzenia Zarządowi Miejskiemu.

[illegible]

Należy dodać, że i częstochowscy „narodowcy" nic więcej nie mają do mówienia, jak tylko o walce z Żydami, nic więcej nie widzą, jak tylko to, że „Polska jest dla Polaków, wypędzić z Polski Żydów, a wszystko na świecie będzie jaknajlepiej".

Bezprawie...

Pozbawienie pracy z powodu „ujemnej opinji" policjanta

Kilkunastu pracowników murarskich, członków organizacji zawodowej, wobec niemożności uzyskania pracy w Baranowiczach, wyjechało do sąsiedniego miasta Słonima, gdzie, jako dobrzy fachowcy, niezwłocznie uzyskali pracę przy budowie koszar.

Tam zobaczył ich „stary znajomy", przeniesiony z Baranowicz do Słonima podkomisarz policji śledczej, Buszkiewicz. !

Po kilku dniach wszyscy [illegible] rzysze zostali niezwłocznie, bez wymówienia, zwolnieni z pracy, przyczem otrzymali pismo, że zostają zwolnieni naskutek żądania Dowództwa Garnizonu. Oficer Pluca oświadczył im, że zwolnienie nastąpiło zpowodu ujemnej opinji poli[illegible].

Zwolnieni z pracy, to przeważnie ochotnicy W.P., jeden z nich legionista I Brygady. Dwuch ze zwolnionych posiada karty powołań na ćwiczenia w rezerwie, czyli, że do spełnienia obowiązku nie przeszkadza im ujemna opinja poli[illegible].

W tej sprawie udała się delegacja do d-cy dyw., generała Krok-Paszkowskiego, p. generał jednak nie przyjął delegacji.

Domagamy się zbadania tej sprawy.

Sensacyjny proces w Krakowie

Piłsudczyk skazany za nawoływanie do „niepodawania ręki" i „plucia w twarz" „sanatorom"

W c[illegible] zgromadzenia publicznego, zorganizowanego w Wyciążach przez Stronnictwo Ludowe, przemawiał rolnik nazwiskiem **Ludwik Karolczyk i nawoływał, aby** członkom BBWR. **nie podawano** ręki i pluto im w twarz. Sąd okręgowy w Krakowie uznał to za przekroczenie art 154 § 1 k. k. i skazał Karolczyka na dwa miesiące [illegible]ęzienia bez zawieszenia.

Karolczyk wniósł apelację, powołując się na to, że był to tylko zwrot retoryczny. Oskarżony sam **jest piłsudczykiem, a chodziło mu [illegible] napiętnowanie ludzi, zmieniających przekonania zależnie od konjunktury.**

Sąd apelacyjny uznał tę sprawę za zawiłą i przekazał ją do osądzenia trybunałowi trójosobowemu. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał pod przewodnictwem sędziego Podobińskiego zatwierdził wyrok I instancji, a jedynie zawiesił karę na 5 lat.

[illegible]nowanie i wychowawcy

[illegible]aństwowej Koedukacyjnej Szkole [illegible]lowej w Płocku

(Kor. własna).

[illegible] handlowej w Płocku, [illegible] dyrektorem jest p. Władysław [illegible]bel, chadecko - endecki [illegible] przy [illegible] doszł[illegible]

[illegible] 3 kursu Bolesław Rotten[illegible] pod wpływem zdenerwo[illegible] spowodowanego nieotrzy[illegible] promocji, podarł świadectwo [illegible] je w twarz wycho[illegible]kom, p. Staszewskiej, [illegible] nauczycielką, wysta[illegible] wykładanego przez sie[illegible] notę niedostatecz[illegible] się przytem osobiste[illegible] dami [illegible]

[illegible]grubera za ten czyn wy[illegible] szkoły, podając o tem [illegible] do klerykalno - ende[illegible] na miejscowego „Głosu [illegible]ckiego" i zarzucając mu [illegible] kolportowanie wśród [illegible] szkolnej „bezbożnych" [illegible]ów Wolnomyślicielskich" i [illegible]cego nienawiścią do kościoła [illegible]ckiego „Tygodnia Robotni[illegible]". Przytem napisano [illegible] „komunistą" i zrobiono z [illegible] przestępcę politycznego. Rot[illegible]gruber prenumerując [illegible] egzemplarz „Tygodnia Robotnika" nie mógł go tak „gorliwie" [illegible]portować.

Fakt ten rzuca światło na stosunki panujące w szkolach. Zastosowano bezwzględny terror w stosunku do młodzieży, zabrania się jej nietylko swobodnie pisać i czytać, ale i myśleć. „Tydzień Robotnika" w oczach endeckich „władców" szkoły jest pismem komunistycznem.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby władze szkolne zainteresowały się tą sprawą i wyjaśniły powyższe zajście, opisane w klero-endeckim „Głosie Mazowieckim".

Uczeń Rottengruber doprowadzony został do rozpaczy stosunkami i niesprawiedliwością, jakie panują w wyżej wymienionej szkole. Koledzy jego znacznie słabsi w nauce, zostali promowani, a jego zatrzymano jedynie dlatego, że być może, nie był podatnym materjałem do klerykalno - endeckiego wychowania, jakie panuje w szkole p. Wróbla.

Jeżeli Kuratorjum zainteresuje się tą sprawą, możemy służyć nazwiskami tych uczniów, którzy przez cały rok szkolny mieli oceny znacznie gorsze, niż uczeń Rottengruber, a jednak zostali promowani, jedynie dlatego, że rodzice ich są przekonań klerykalno - endeckich, że ciotki ich są nauczycielkami w danej szkole.

Wiadomości z całej Polski

NIEWINNY — OFIARĄ SAMOSĄDU

We wsi Boratyn, pow. Tomaszowskiego spłonął szereg zabudowań. Ogień wyszedł z zagrody Augustyna Glaba.

Podejrzenie za podłożenie ognia padło na niejakiego Jana Fitza. Wnet też rzucili się na niego wieśniacy z kłonicami i widłami. Nie[illegible]liwy człowiek został tak ska[illegible], że niebawem wyzionął [illegible]. Zawiadomiona o bestjal[illegible] wieśniaków policja przybyła do wsi i rozpoczęła dochodzenie.

CHCIAŁ UDUSIĆ SYNOWĄ

Marjan Maj w Zawierciu oskarżył swego ojca, Ignacego o u[illegible]wanie uduszenia synowej.

Według skargi, kobieta, która tylko cudem uniknęła śmierci, ma duże i wyraźne ślady rąk, które jak kleszcze zaciskały się na [illegible] szyi.

ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU

W wyniku strasznego wypadku motocyklowego w Dziedzicach zmarł Jerzy Wasilewski, syn [illegible]lego w tymże wypadku Wasilewskiego.

Szofer taksówki Antoni Bargieł został aresztowany.

JESZCZE JEDNA TRAGEDJA RODZINNA

W Borysławiu niejaki Włodzimierz Hasiak poranił ciężko siekierą szwagra swego, robotnika Stanisława Balawandera, który maltretował żonę swą, siostrę Haniaka, prowadząc romans z inną kobietą.

NIEZWYKŁA TUŁACZKA

Do rodzinnej wsi Mironowce, gm. Kozłowskiej (Wileńszczyzna) wrócił po 20 letniej nieobecności 44-letni Stefan Mirosko powołany w 1915 r. do wojska rosyjskiego. Uciekł z niewoli tureckiej, do której się dostał, poczem zawędrował [illegible] Filipiny, do Stanów i Brazylji, gdzie osiadł i ożenił się. Po śmierci żony wrócił do swych starych rodziców, przywożąc nieco zaoszczędzonego grosza.

KARYGODNA NIEOSTROŻNOŚĆ LEKARZA

W miejscowości Główne lekarz miejscowej Ubezpieczalni Społecznej, nie chcąc „fatygować się" do poparzonego dziecka, Marjanny Radzikowskiej, zapisał [illegible] dziecku maść i lekarstwo do picia. Dziecko zmarło w 24 godziny po spożyciu lekarstwa.

CYGANIE UKRADLI DZIECKO

Rzadko zdarzający się dziś wypadek kradzieży dziecka przez cyganów, wydarzył się w tych dniach na Wileńszczyźnie (w majątku Strzelce). Cyganie porwali 7-letniego Zbyszka Grotowicza, syna właściciela majątku. W odległości 25 klm. schwytano cyganów i dziecko odebrano.

BURZE I POŻARY

W ostatnich dniach szalały w kraju naszym liczne burze. W pow. Koneckim grad zniszczył zasiewy na przestrzeni 6,623 mórg; ofiarą żywiołów padło 70 zabudowań. Straty — 600.000 zł. Druga burza zniszczyła w szeregu wsi 80 proc. zasiewów rolnych. W Radomskiem spłonął szereg do[illegible] mieszkalnych i zagród. Bu[illegible], która przeszła nad Wileńszczyzną, zniszczyła w jednej ze wsi 20 zabudowań gospodarczych i mieszkalnych. W powiecie Stołpeckim w miasteczku Malibroki spłonęło 225 budynków, należących do 50 gospodarzy. W innych wsiach tegoż powiatu spłonął szereg budynków. Wypadki porażenia od pioruna są b. liczne.

STAN POGODY w/g PIM

BARDZO CIEPŁO

Dziś pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnością do burz w dzi[illegible]nicach zachodnich. Słabe wiatry [illegible] kierunków południowych.

Ostrzeżenie

Doszło do naszej wiadomości, że grono jakichś spekulantów ma zamiar wydać księgę pamiątkową z portretami b. skazańców politycznych i działaczów niepodległościowych, odznaczonych Krzyżami i medalami Niepodległości! Materjały mieli jakoby otrzymać z Kancelarji Komitetu Krzyża Niepodległości?!

Trudno nam w to uwierzyć, by jakiekolwiek instytucje udzieliły materjałów ludziom, którzy chcieliby zarabiać na bohaterskiej przeszłości byłych skazańców politycznych, — wiedząc o tem, że Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych, jako jedynie powołane do tego, zaczęło wydawać kwartalnik p. t. „Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce" — i robi to z pobudek czysto ideowych.

Uprzedzamy tą drogą opinję publiczną i zwracamy się do instytucyj społecznych, by materjałów swych udzielały Komisji Historyczno - Archiwalnej przy Stowarzyszeniu b. więźniów politycznych— Warszawa, Bielańska 9.

Z działalności

Krak. Ochotniczego Tow. Ratunkowego

Rok 1934 był 44 rokiem istnienia Towarzystwa, zwanego popularnie Pogotowiem Ratunkowem. Towarzystwo walczyło w nim, podobnie, jak całe społeczeństwo, przedewszystkiem z kryzysem, a następnie i z apatją, oraz biernością krakowian, którzy doprawdy nie doceniają roli i znaczenia Pogotowia, stąd na ćwierć miljona mieszkańców Krakowa zaledwie 400 jest członkami Towarzystwa.

W ub. roku sprawozdawczym z pomocy Towarzystwa korzystało około 15 tysięcy osób. Zwiększyła się również ogromnie ilość interwencyj. Lekarze Towarzystwa udzielali średnio pomocy w 50 wypadkach dziennie. Ten stan rzeczy spowodował zwiększenie się wydatków, podczas gdy dochody z tygodnia na tydzień malały. Tylko dzięki oszczędnej gospodarce Zarządu, niedobór kasowy za rok ub. jest stosunkowo nieduży i wynosi 27 tys 160 zł.

Szczegółowe sprawozdanie wykazuje, że liczba interwencyj Towarzystwa wynosiła w roku 1934 15.013. Wśród tych 15 tys. wypadków 262 stanowiły zamachy samobójcze. Było ich o 31 więcej, niż w r. 1933.

Jak już wspomnieliśmy, w ub. roku zmalały dochody Towarzystwa. Jeszcze gorzej przedstawia się jednak przyszłość tej instytucji. Wszystkie karetki Pogotowia Rat., których jest 6, przejechały około 300 tys. km. każda, a niektóre z nich są w takim stanie, iż nie nadają się do remontu. W najbliższym czasie Towarzystwo zmuszone będzie zakupić dwa nowe samochody. Będzie to wydatek duży. Spodziewać się jednak należy, że społeczeństwo krak. nie pozostanie głuche na apel tej tak zasłużonej i pożytecznej instytucji i w krytycznym obecnym momencie przyjdzie Towarzystwu Ratunkowemu z należytą pomocą, na jaką w całej pełni zasługuje.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zmniejszenie etatów sędziowskich

Przed kilku dniami bawiła w Krakowie komisja ministerjum sprawiedliwości, celem przeprowadzenia lustracji sądów grodzkich.

Jak słychać, wynik prac komisji poszły w tym kierunku, by ze względów oszczędnościowych przeprowadzić zmniejszenie ilości [illegible] tów sędziów grodzkich. Podobno na terenie apelacji krakowskiej miałoby być zredukowanych około 40 sędziów i 60 urzędników kancelaryjnych, a w samym Krakowie — 9 sędziów i 14 urzędników.

Wiadomość ta wywołała [illegible] miałe zaniepokojenie nietylko w kołach sędowników. Chodzi bowiem o to, czy wspomniane ewentualne redukcje nie będą miały ujemnego wpływu na wymiar sprawiedliwości. Mamy na myśli przeciążenie sędziów i opóźnienie toku procesowego. Decyzje władz centralnych zapadną z początkiem [illegible]

Radjo krakowskie

Czwartek, 4 lipca 1935.

6.30 Audycja poranna. 8.20 P[illegible]gram. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiad[illegible] meteorol. 12.15 Koncert z płyt. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 K[illegible] mandolinistów „Hejnał". 15.15 Przegląd giełd. I wiad. o ekspor. polskim. 15.30 Lekka muzyka z płyt. 16.00 „Lipiec na niebie i ziemi" 16.15 Koncert sekstetu Niny Mańskiej. 16.[illegible] „Wędrówka Joanny" Ewy Szelburg-Zarembiny. 17.00 Koncert ork. [illegible] pp. pod dyr. Z. Grabowskiego oraz H. Wojciechowska (skrz.). 18.00 Prace historyczne o Józefie Piłsudskim — wygł. prof. H. Mościcki. 18.10 Minuta poezji: wiersz Tadeusza Łopalewskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — koncert chóru męskiego czterogłosowego Koła Młodzieży Ludowej z Zaborową pod kier. Kaz. Zglinickiego. 18.30 Dokąd jechać w święto? 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Piosenki francuskie i angielskie z płyt. 19.05 Zapowiedź programu. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Druga audycja z cyklu „Preludja i Fugi" (płyty) 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Odczyt: „Życie literackie sowieckiej Azji". wygł. dr. W. Dobrowolski 20.10 Koncert muzyki amerykańskiej. 20.45 „Obrazki z życia Polski". 21.00 Kwadrans staropolski — stare piosenki. 21.15 Zapomniane walce. 21.30 Teatr wyobraźni nadaje słuchow. „Czy pójdzie pn ze mną na ryby?" według Jana Roeslera, [illegible] udz. Karoliny Lubieńskiej. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.08 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 Koncert [illegible] lej ork. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Repertuar

TEATR. IM. SŁOWACKIEGO.

Środa 3.VIII „Ptak".

Czwartek 4.VIII „Sezamie otwórz się!"

BAGATELA: „Miraże szczęścia" Rewja „Zabawa nad Wisłą".

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Sobowtór królewski".

ATLANTIC: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

ADRIA: „Miłość Freulein Doctor" i „Źle kochana".

PROMIEŃ: „Dla ciebie śpiewam".

SŁONKO: „Przybłęda".

ŚWIT: „Nędznicy".

SZTUKA: „Światło w ciemności".

UCIECHA: „Miłość dla początkujących" i Leon Wyrwicz — dwa nowe monologi.

WANDA: „Stworzona do całowania".

Z miasta

STAN CHORÓB.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w mieście Krakowie zgłoszono od 23.VI do 29.VI następujące choroby zakaźne: płonica 15, błonica 9, tyfus brzuszny 1, róża 3, odra 4, mumps 7, ospa wietrzna 2.

AMATOR GRAMOFONÓW.

Kupferstein Jakób, zam. przy pl. Słowiańskim L. 2, zgłosił organom P. P., że w nocy z dnia 29 na 30.VI br. nieznany sprawca oderwał rol[illegible] Starowiślnej L. 10, skąd skradł 3 aparaty gramofonowe wart. 250 zł.

KRADZIEŻ KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

Stańska Weronika, zam. w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej L. 8, zgłosiła, że dnia 30.VI br. około g. 1[illegible] mieszkania odemknąwszy drzwi wytrychem skradł książeczkę oszczędnościową PKO., opiewjącą na 150 złotych.

KRADZIEŻ KOSZTOWNOŚCI.

Butter Izrael, zam. w Krakowie przy ul. Gazowej L. 13, zgłosił organom P. P., że w dniach od 24 do [illegible] br. nieznany sprawca w nie[illegible]omy sposób skradł mu z mieszkania z pod poduszki ukryte kosztowności, a to zegarek złoty z łańcuszkiem, 3 pierścionki złote, 1 sygnet złoty, 1 obrączkę złotą łącznej wart. 760 zł.

URLOP PREZYDENTA MIASTA.

Z dniem 1 lipca br. prezydent miasta Krakowa dr. Mieczysław Kaplicki rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępuje go w urzędowaniu wiceprezydent miasta dr. Stanisław Klimecki.

W CZASIE „LAJKONIKA".

[illegible] pomocnika handlowego [illegible] mańskiego, lat 28, piekarza, zam. we Lwowie przy ul. Źródlanej 16 i Strączka Stefana, lat 28, fryzjera, bez zajęcia, zam. w Krakowie przy ul. Lenartowicza 14 — wszystkich za usiłowaną kradzież kieszonkową w czasie „Lajkonika" na Rynku Gł., na szkodę nieznanych właścicieli

ZA FAŁSZOWANIE RECEPT.

Aresztowano Budowskiego Kazimierza, lat 42, absolwenta praw, zam. w Krakowie przy ul. Krakowskiej 33, za fałszowanie recept do różnych aptek na środki narkotyczne.

Wyniki zbiórki

Towarzystwo opieki nad dzieckiem robotniczem „Nasze Dzieci" w Krakowie podaje do publi[illegible] wiadomości, że dochód ze zbiórki publicznej przy stolikach [illegible] 3 czerwca 1935 wynosił kwotę 547 zł. 89 gr. i że zostanie zużyty na cele kolonji w Jordanowie.

Przedsprzedaż biletów kolejowych

W związku ze wzmożonym przejazdem podróżnych zwraca się uwagę publiczności, że celem uniknięcia ścisku przy kasach osobowych, wprowadzono na dworcach osobowych przedsprzedaż biletów na przejazd na dowolną ilość dni naprzód na następujących stacjach: Biała, Lipnik, Bielsko, Cieszyn, Dziedzice, Kraków, Kraków - Dąbnarka, Kraków - Podgórze, Kraków - Płaszów, Krynica, Nowy Sącz, Nowy Sącz-Miasto, Nowy Targ, Poronin, Rabka Zdrój, Tarnów, Wisła, Zakopane, Żegiestów Zdrój i Żywiec.

Wcześniejszą sprzedaż biletów w wymienionych powyżej stacjach będą uskuteczniać kasy biletowe, zaopatrzone w specjalne ogłoszenia.

Z teatrów

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: „Człowiek z pod mostu", sztuka Ottona Indiga.

Ma nasza scena dobrą rękę w wyborze pisarzy węgierskich. Po Bus-Jeketem udał się ten Indigo oryginalnością swego założenia i jego scenicznego wykonania. Temat bądźcobądź nietuzinkowy: młody lekarz, nie mogąc, mimo zejścia z dyplomowanego piedestału, nic zarobić i od dwuch lat głodując, postanowił popełnić samobójstwo. W chwili, gdy z mostu dunajowego chce skoczyć do wody, przeszkadza mu w tem jeden z „ludzi spod mostu", włóczęga, włamywacz, a przytem filozof życiowy. Ten dla samobójcy niepożądany zbawca nietylko dzieli się z nim swym chlebem (ze słoniną), ale daje mu też dobre rady, jak ułożyć sobie życie, a jako „kapitał zakładowy" daje mu wytrych i adres willi profesora medycyny, który z rodziną bawi na letnisku.

Młody lekarz i kandydat na włamywacza udaje się do tej willi, z łatwością dostaje się do gabinetu profesora. Tu zamiast na kasę, zwraca uwagę na książki naukowe i instrumenta, przyjmuje niespodziewaną wizytę pacjenta i załatwia go po fachowemu, wreszcie chce odejść z pustemi rękami, gdy wtem nadchodzi — profesor.

Wynika dramatyczna scena. Profesor w włamywaczu poznaje jednego ze swych najlepszych uczniów, ten opowiada mu swe straszne przejścia życiowe, profesor angażuje go na asystenta i oddaje mu pokój w tej samej willi, którą chciał okraść. Wywiązują się jednak komplikacje: profesor ma córkę, która zakocha się w młodym lekarzu, ten odwzajemnia miłość, ale heroicznie odrzuca rękę panny, gdy ta w nocy odwiedza go — ostatecznie po licznych perypetjach z p. profesorową, z narzeczonym panny, z włamywaczem spod mostu i t. d. miłość zwycięża. Panna oświadcza, że będzie czekała na ukochanego do końca życia, wkońcu godzą się na dwa lata.

Tak skomplikowana sprawa może się udać tylko przy do[illegible] grze, ta [illegible] zaś[illegible] wprost nadzwyczajny sposób. P[illegible] Sotarski (włamywacz spod mostu), Bu[illegible]atowicz (lekarz — kandydat na samobójcę) i Białkowski (profesor) dali koncert gry aktorskiej, jaki rzadko w naszym zespole można było spotkać. Była to rozkosz dla oka i ucha, publiczność też serdecznie reagowała. Inne role w rękach pań: Zalewskiej (profesorowa), Olszewskiej (córka profesora) i cała plejada epizodycznych ale dla całości ważnych ról, zostały doskonale odegrane przez panie Wernicz, Jaworską, Biliżankę, oraz panów: Kułakowskiego, Staszewskiego, Kondrata i t. d.

Ku końcowi sezonu wyłowiła dyrekcja perłę, kto wie, czy jeszcze będzie czas na jej podziwianie przez szroką publiczność. **L. F.**

Życie robotnicze

Posiedzenie Komitetu P. P. S. w Podgórzu odbędzie się w czwartek, 4 b. m., o godz. 6 wieczór.

Dyżury lekarzy

Dnia 3 lipca noc:

1. Dr. Gradzińska Michalina Starowiślna l. 20, tel. 139-75.
2. Dr. Herschdörfer Ozjasz Dietla 58, tel. 143-99
3. Dr. Kepler Wiktor Legjonów 12, tel. 120-31.
4. Dr. Zopoth Artur Rynek Klep. 5, tel. 102-19.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Zjazd Centralnego Związku Inwalidów Wojen i Pracy w Polsce

W niedzielę, dnia 30 czerwca rb., odbył się zjazd delegatów Centralnego Związku Inwalidów Wojen. i Pracy w Polsce w sali „Do Wypoczynku" w Katowicach. Na zjazd przybyło 84 delegatów i kilkudziesięciu gości, reprezentujących 58 kół organizacji.

Zjazd zagaił tow. Marek. Tow. Janta przywitał gości imieniem OKR. PPS wywodząc, że P. P. S. zawsze stać będzie na straży interesów inwalidów wojennych i [illegible]

Po przemówieniu tow. Janty wybrano prezydjum w składzie tow.: Marka, Gawliczka i Duki, jako przewodniczących, i tow.: Krzywonia i Suchańskiego jako protokulantów.

Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w Państwie, o katastrofalnem położeniu instytucyj społecznych wygłosił tow. Janta. Mówca po scharakteryzowaniu stanu w najważniejszych gałęziach przemysłu, stwierdza, że kapitaliści, nie widząc polepszenia sytuacji, domagają się uszczuplenia albo likwidacji ubezpieczeń. Kasy instytucji społecznych są wyczerpane, skutkiem czego obniża się renty inwalidzkie. Dalsze obniżki są projektowane jako jedyny środek ratowania kas brackich i emerytalnych przed likwidacją. Projektu klasowych organizacyj zawodowych, aby stworzyć podatek tonażowy, którym możnaby zasilić kasy ubezpieczeń społecznych, Rząd dotychczas nie uwzględnił. Referat tow. Janty został przyjęty przez zjazd licznemi oklaskami.

Sprawozdanie organizacyjne wygłosili tow.: Krzywoń, Suchanski i Stankusz, sprawozdanie kasowe tow. Drozdek.

W dyskusji nad referatem i sprawozdaniami przemawiali: tow. Bombka, domagając się od zjazdu wzmocnienia walki przeciw kapitalistom i nie pozwalania na dalsze obniżki rent; tow. Brychsa — domagał się od władz wojewódzkich udzielania wszystkim inwalidom wolnej jazdy na wypoczynek; tow. Olejnik żalił się na sekretarza okręgowego, który rzekomo zaniedbuje członków w powiecie Rybnickim, domagając się, aby placówki powiatu Rybnickiego wysłały obrachunki na ręce zarządu głównego; tow. Zawadzki domagał się, ażeby wiece i zebrania ogłaszano w „Gazecie Robotniczej", tow. Czopik żalił się również, że tylko jednostki wyjeżdżają na wypoczynek, tow. Muskietorz twierdził, że deficyt w związku jest tylko dlatego, że członkowie płacą za niskie składki; tow. Cichecki domagał się, ażeby nie dopuścić do żadnej obniżki rent inwalidzkich w przyszłości; tow. Dragon domagał się polepszenia pensji inwalidzkiej przez zaprowadzenie podatku tonażowego; tow. Kalus domagał się lepszego bytu dla inwalidów wojennych i lepszej opieki; tow. Pelka żalił się, że huta „Silesja" w Lipinach obniżyła już emerytury inwalidom o 50%; tow. Rybok widzi przyczynę hamującą rozwój związku w nastrojach klerykalnych na Śląsku: tow. Kempka ubolewał, że na zebranie nie przybył referent, i domagał się obesłania zebrań referentami, tow. Kubica żalił się, że jego koło nie może płacić podróży referenta i domagał się uwolnienia od tego, tow. Suchanski żądał wprowadzenia jednolitej składki na powiat Tarn. Góry i Cho[illegible]

Dyskutantom odpowiedział tow. Janta, który wkońcu poprosił delegatów o zwiększenie pracy organizacyjnej na prowincji.

Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„Zjazd delegatów Centralnego Związku Inwalidów Wojen. i Pracy stwierdza, że wobec stałego zmniejszenia się dochodów ze składek ubezpieczeniowych w ubezpieczalniach, ubezpieczalnie zamiast starać się o źródła zasilania finansowego ubezpieczalń, stosują tylko obniżki rent, co nietylko nie przyczynia się do poprawy sytuacji finansowej ubezpieczalń, ale, pozbawiając rentobiorców niezbędnych do życia środków, powodując dalsze zmniejszanie się konsumcji, co w konsekwencji doprowadzi do dalszego pogłębienia kryzysu i w końcu do zupełnej ruiny instytucyj ubezpieczeń społecznych.

W tej sytuacji zjazd domaga się powołania do życia podatku tonażowego od każdej produkcji, którego wysokość będzie progresywna, progresja podatku zależna od ceny towaru produkcji. Podatek ten musi być w całości zużyty na zasilanie finansowe spółek brackich i zakładów ubezpieczeń społecznych, aby podwyższyć inwalidom renty do poziomu z roku 1930, a pracującym obniżyć składki do poziomu z tego roku.

Wobec eksmitowania inwalidów za zaległe czynsze, wbrew wyraźnemu postanowieniu art. 11 Śląskiej Ustawy o Ochronie Lokatorów, który postanawia, że ten, kto zalega w trzech kolejno po sobie następujących miesiącach z czynszem, nie może być eksmitowany. Zjazd protestuje przeciw pozbawieniu inwalidów dachu nad głową — i domaga się nowelizacji ustawy o Ochronie Lokatorów w tym kierunku, aby inwalidy, zalegającego z czynszem z powodu niskiej renty, wogóle nie eksmitowano".

Na wniosek tow. Żelaznego udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Wybrano nowy zarząd w składzie tow.: Marka z Lipiny, Gawliczka z Wielkich Hajduków, Dragona z Orzegowa, Żelaznego z Lipin, Golasza z Chorzowa, Pelki z Lipin, Muskietorza z Kochłowic, Pietrzyby z Welnowca, Drozdka z Giszowca, Molla z Brzezinki, Adamca z Kończyc, Giełłowskiego z Mysłowic, Suchańskiego z Radzionkowa i Wodarczyka z Radzionkowa, Judasza i Orzołka z Orzecha, Stankusza z Leszczyn, Dragi i Nitmera z Pszowa, Krzywonia z Piotrowic i Kubicy z Imielina.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow.: Ryboka, Mnicha, Heincego, Kameli i Lejochy.

Uchwalono jednolite składki dla powiatu Tarn.-Górskiego i miasta Chorzowa.

Życie robotnicze

ZEBRANIA INWALIDÓW.

Dnia 4 lipca r. b.

Ruda: o godz. 3-ciej w Domu Narodowym. Ref. tow. Marek

Nowy Bytom: o godz. 3-ciej u Zdebla. Ref. tow. Krzywoń.

Łagiewniki: o godz. 3-ciej. Ref. tow. Marek

Radjo

Środa, 3.VII.1935 r.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert. 13.40 Koncert muzyki lekkiej. 15.30 Muzyka we [illegible]. 16.00 O domowym wyrobie wina — pogadanka. 16.15 Koncert solistów. 16.30 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Djalogi wśród balu i tańca. 17.45 Muzyka salonowa. 18.00 Typologja klienta — Wesoły skecz. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Góralskie zdobnictwo drzewne na Śląsku 18.45 Jack Hylton gra. 19.30 Zespół piosenkarek. 19.50 Świat się śmieje — humor marsylski. 20.00 Godzina Kalinowa. 20.10 Mascagni: fragmenty z opery „Rycerskość wieśniacza" 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Józef Piłsudski jako Komendant Pierwszej Brygady 21.40 W stulecie urodzin Henryka Wieniawskiego. 22.45 — 23.30 Koncert Małej Ork. P. R.

Sprawa urlopów taryfowy[ch]

Konferencja zw. zaw. ze zw. Pracodawców w sprawie uregulowania urlopów taryfowych w górnictwie, nie dała rezultatu.

Konferencję odroczono z tem, że nowa konferencja odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu, prawdopodobnie wspólnie [illegible] cami.

Na konferencji tej po[illegible] stawiciele zw. zaw. rów[illegible] wę skrócenia czasu prac[illegible] kim przemyśle.

Dzikie harce motocyklistów po ulicach Katowic

Mieszkańcy Katowic żalą się ciągle na dzikie harce, urządzone przez motocyklistów po ulicach Katowic. Dzikie te jazdy odbywają się pod okiem policjantów. O tem, by zatrzymać takie ryczące, strzelające i rozpędzone motocykle i nakazać normalną jazdę — niema mowy.

Straszliwy hałas, robiony przez motocyklistów, nie ustaje nawet w nocy. Jeszcze o godz. 24-tej i później pędzi taka rycząca bestja przez ulice Śródmieścia, alarmując zasypiających obywateli, którzy wyskakują z łóżek. w przekonaniu, że dzieje się coś „niedo[illegible]

W ubiegłą niedzielę na[illegible] ki motocyklista na wyci[illegible] skich robotników sport[illegible] Czechosłowacji. Pod ko[illegible] klisty dostała się [illegible] prof. Badury z Orłowej, [illegible] chodziła przez jezdnię z [illegible] Badury. Została ona por[illegible] twarzy, dotkliwie potłu[illegible] zatem odniosła materjal[illegible] gdyż przy upadku na je[illegible] darła się jej odzież. W[illegible] stał zameldowany na p[illegible] [illegible]

Ze Śląskiej Rady Wojewód[zkiej]

Śląska Rada Wojewódzka dokonała rozdziału pożyczek ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego, a mianowicie: 4% pożyczek udzieliła w ogólnej sumie 1,923.000 zł. 6% pożyczek na sumę 531.600 zł. Ponadto przyznano gminom Województwa Śląskiego 610.000 zł. na budowę baraków dla bezrobotnych, w tej sumie miastu Katowice na ten cel 250.000 zł. Skolei przyznała Rada Wojewódzka gminie Stary Bieruń pożyczkę w wysokości 200.000 zł. na budowę wodociągów

Z Wojewódzkiego Funduszu Drogowego rozdzielono subwencje w wysokości 56.000 zł., dla najbiedniejszych gmin i powiatów na cele drogowe

W dalszym ciągu obrad rada uchwaliła oddać na podstawie przetargu dostawę i montaż urządzeń bezpieczeństwa, oraz dostawę zapor drogowych na lin[illegible] Moszczenice - Zebrzydo[illegible] gólnej kwocie 177.000 zł. [illegible] cje na utrzymanie szkó[illegible] ogólno - kształcących [illegible] no dla 5-ciu gmin w [illegible] zł.

Pozatem wyraziła [illegible] na podwyższenie budże[illegible] kiego Zakładu Psychjatry[illegible] Rybniku na rok 1935/36 450.000 zł. przeznaczen[illegible] prowadzenie remontu teg[illegible] du.

Wreszcie przyjęła Rada sprawozdanie i bilans za rok 1934 komitetu funduszu inwalidzkiego Województwa Śląskiego, oraz zatwierdziła dodatkową umowę [illegible] Wapiennica z zakładami górniczymi „Silesia" w Czechowicach o dostawę prądu elektrycznego.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.